Rok XII. Nr. 166 (3411) Wilno, Czwartek 20 Czerwca 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

KOMISJA KONSTYTUCYJNA SEJMU

Uchwalenie ordynacyj wyborczych i ustawy o wyborze Prezydenta

WARSZAWA, (PAT). — Sejmowa komisja konstytucyjna zakończyła na dzisiejszem posiedzeniu prace nad projektem ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu oraz nad projektem ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej.

Głosowano nad zgłoszonemi do tych projektów poprawkami.

Sprawozdawca ordynacyj wyborczych scharakteryzował poprawki wypowiadając się przeważnie przeciwko ich przyjęciu. Referent zaznaczył, że część poprawek przyjmuje w nieco zmienionej formie a oprócz tego w porozumieniu z ministerstwem spraw wojskowych proponuje pewne zmiany dotyczące wojskowych. W art. 3-im, który mówi o tych obywatelach, którzy są pozbawieni prawa głosowania, proponuje po uzgodnieniu z ministerstwem spraw wojskowych wstawienie nowego punktu który mówi o osobach wyłączonych od pełnienia służby wojskowej, służby w rezerwie i pospolitem ruszeniu. Jest to uzgodnione z obowiązującą terminologją wojskową. To wyłączenie może być orzeczone najwyżej do lat 10 i następuje zwykle na podstawie wyroku sądowego, jeżeli żołnierz zostanie skazany za jakiś czyn hańbiący. W sprawie protestu wyborców uważa poseł Podoski za słuszne porzec klub narodowy, aby sąd najwyższy miał obowiązek rozpoznawania protestów wyborczych jako spraw pilnych. Wyznaczenie ścisłego terminu dla sądu najwyższego byłoby rzeczą trudną, gdyż sprawy są nieraz skomplikowane. Skolei proponuje Podoski w porozumieniu z ministerstwem spraw wojskowych poprawkę tej treści, że żołnierze pełniący czynną służbę wojskową nie mogą być powoływani do komisyj wyborczych w żadnym charakterze. Mówca zwraca tu uwagę, że wedle terminologji kojskowej wyraz żołnierz obejmuje zarówno generała jak i oficera, podoficera i szeregowca, przyczem terminologja rozróżnia trzy stany, w jakich mogą się znaleźć żołnierze, mianowicie stan czynny nieczynny i stan rezerwy. W tym duchu zmienia referent brzmienie art. 64-go.

Dalej uwzględnia referent uwagę dotyczącą m. st. Warszawy. Ze względu na to, że narazie niema tam rady miejskiej z wyboru proponuje nowy art. 94, który postanawia, że do czasu powołania rady miejskiej z wyborów delegatów samorządu terytorjalnego do zgromadzenia okręgowego wybierać ma tymczasem rada miejska po jednym delegacie na 8000 mieszkańców danego okręgu wyborczego. mniejszono więc uprawnienia tej komisarskiej rady o połowę i będzie mogła ona wybrać od 20—25 delegatów na okręg, przez co otwiera się możność, aby ci mieszkańcy Warszawy, którzy nie uznają tymczasem rady miejskiej za swoje przedstawicielstwo wprowadzili do komisji swoich przedstawicieli na podstawie art. 33 ordynacji wyborczej.

Następnie poseł Podoski uwzlędnił poprawkę w sprawie sejmu śląskiego by przyznano mandaty 2 kandydatom, którzy otrzymali największą ilość głosów, niemniej jednak niż po 5.000 osób.

Co się tyczy aneksu traktującego o podziale na okręgi, to sprawozdawca proponuje przeniesienie powiatu tczewskiego z okręgu gdyńskiego do okręgu chojnickiego, gdyż słuszna była uwaga, że Gdynia tak szybko rośnie, iż ten okręg mógłby być za wielki.

W GŁOSOWANIU PRZYJĘTO TYLKO POPRAWKI ZAPROPONOWANE PRZEZ REFERENTA DO PROJEKTU ORDYNACJI WYBORCZEJ DO SEJMU.

Następnie sprawozdawca poseł Podoski przystąpił do omówienia poprawek do ordynacji wyborczej do Senatu i w porozumieniu z ministerstwem spraw wojskowych i ministerstwem oświaty zgłosił kilka poprawek mających raczej charakter redakcyjny.

W szczególności sprawozdawca dodał nowy art. 43 treści następującej:

1) Żołnierze pełniący czynną służbę wojskową nie mogą być powoływani na przewodniczących zebrań obwodowych ani na ich zastępców;

2) żołnierze zawodowi powołani na senatorów będą przeniesieni w stan nieczynny na czas piastowania mandatu senatorskiego, w razie zaś piastowania mandatu w ciągu conajmniej 10 lat w następujących po sobie kadencjach izby ustawodawczej będą przeniesieni w stan spoczynku, jeżeli przyjmą mandat do nowoobranego Senatu.

Do art. 45-go sprawozdawca dodaje nowy ustęp, mianowicie: Senator, skazany nieprawomocnym wyrokiem sądowym na utratę prawa publicznego bądź na karę wydalenia z wojska lub marynarki wojennej albo z korpusu oficerskiego, nie może wykonywać mandatu aż do prawomocnego rozstrzygnięcia sprawy.

W rozdziale XIII-ym sprawozdawca dodaje na początku nowy artykuł treści następującej: Prawo wybierania do Senatu służy czynnym nauczycielom, którzy uzyskali dyplom uprawniający do nauczania w publicznych szkołach powszechnych, szkołach średnich ogólnokształcących lub w zakładach kształcenia nauczycieli, choćby nie odpowiadali warunkom określonym w art. 2-im.

W GŁOSOWANIU PRZYJĘTO CAŁOŚĆ USTAWY WRAZ Z POPRAWKAMI SPRAWOZDAWCY.

Potem przystąpiono do projektu ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej.

Sprawozdawca wicemarszałek Car wypowiedział się przeciw wszystkich poprawkom zgłoszonym w toku dyskusji. W głosowaniu en bloc odrzucono wszystkie poprawki, przyjmując całą ustawę w brzmieniu projektu BBWR.

Poseł Świątkowski (PPS) zgłosił wniosek klubu PPS, co do ordynacyj wyborczych do Sejmu i Senatu jako wniosek mniejszości na plenum. Poseł Rymar (Kl. Nar.) zgłosił wnioski na plenum:

1) Sejm przechodzi do porządku nad projektem ordynacji wyborczej do Senatu;

2) klub narodowy podtrzymuje na plenum wszystkie swe wnioski zgłoszone w komisji co do ordynacji wyborczej do Sejmu.

Poseł Chruckij (Kl. Ukr.) zapowiada zgłoszenie na plenum wniosku w imieniu klubu ukraińskiego.

Przewodniczący zawiadamia, że referatu na plenum co do ordynacji do Sejmu i Senatu podjął się poseł PODOSKI, a referatu o ustawie o wyborze prezydenta wicemarszałek CAR.

Na tem posiedzenie zakończono.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

We wtorek posiedzenie Sejmu

Marszałek Sejmu p. Świtalski wobec zakończenia prac komisji konstytucyjnej wyznaczył najbliższe posiedzenie Sejmu na wtorek 25 bm. na godz. 10 rano. Na porządku obrad znajdują się: 1) ordynacja wyborcza do Sejmu i 2) ordynacja wyborcza do Senatu.

Na audjencji u Inspektora Gen. Rydza Śmigłego

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz - Śmigły przyjął w dniu 19 bm. nowomianowanego szefa Sztabu Głównego, gen. Stachiewicza, oraz dowódcę 7 dywizji piechoty, gen. Gąsiorowskiego, którzy zameldowali mu o objęciu powierzonych sobie stanowisk.

Ćwiczenia marynarki angielskiej



Na zdjęciu — baterja przeciwlotnicza z obsługą, ubrana w najnowsze ubrania przeciwgazowe. Ćwiczenia te odbyły się w Plymouth, w Anglji, gdzie podczas manewrów obrony przeciwlotniczej wypróbowano nowowynalezione uniformy ochronne dla marynarzy angielskich.

Złóż datek na pomnik Marszałka Piłsudskiego
Konto czekowe PKO. Nr. 146.111

Ulice im. Marszałka Piłsudskiego w Ameryce

WARSZAWA, (PAT). — Idąc za przykładem Detroit, gdzie jedną z największych ulic nazwano Piłsudski - avenu,u zarząd miasta Hamtramck uchwalił jednomyślnie, by jedna ze szkół miejskich, mianowicie „Play fair" nosiła odtąd nazwę szkoły im. Piłsudskiego.

Przypomnieć należy przy tej sposobności, że rada miasta Detroit zarządziła swego czasu 4-dniową oficjalną żałobę spowodu śmierci Marszałka Piłsudskiego.

Żydzi amerykańscy ku czci Marszałka

NOWY YORK, (Pat). W nowojorskiej synagodze ortodoksów zw. Warszawską odbyło się nabożeństwo oraz akademja żałobna ku czci Marszałka Piłsudskiego. Po śpiewach religijnych przemawiał rabin miejscowy oraz rabin Haltern z Brzeżan, składając hołd pamięci Marszałka oraz zapewnienia lojalności Żydów wobec państwa polskiego. Uroczystość zakończyła się przemówieniem konsula P. R. Synagoga postanowiła zapalać lampy oliwne ku czci Marszałka.

Zmarł Konstanty Srokowski

(Telef. od wł. koresp. z Warszawy)

Do Warszawy nadeszła wiadomość, że w nocy 19 b. m. w Truskawcu zmarł znany literat ś. p. Konstanty Srokowski.

Ratyfikacja polsko-łotewskiego porozumienia w sprawach ubezpieczeń społecznych

WARSZAWA, (Pat). 19 czerwca nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych porozumienia między Rzeczpospolitą Polską a republiką łotewską, dotyczącego ubezpieczeń społecznych a podpisanego w Rydze 20 grudnia 1934 r.

Wymiany dokumentów dokonali ze strony poskiej wiceminister Jan Szembek, ze strony zaś łotewskiej poseł łotewski w Warszawie Mikelis Valters.

Powrót dziennikarzy łotewskich do Rygi

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 7-ej rano dziennikarze łotewscy opuścili Warszawę, udając się samolotem do Rygi.

Na lotnisku żegnali gości łotewskich przedstawiciele wydziału prasowego M. S. Z. oraz personel poselstwa łotewskiego z posłem Waltersem na czele.

Proces b. kombatantów estońskich dobiega końca

TALLIN, (PAT). — Proces b. kombatantów dobiega końca. Po zakończeniup odczytywania materjału nagromadzonego w czasie śledztwa rozpoczęły się przemówienia stron.

Prokurator dowodził w swej dwugodzinnej mowie, że przewód sądowy potwierdził całkowicie słuszność oskarżenia, domagając się zastosowania artykułów kodeksu karnego, przytoczonych w akcie oskarżenia. Artykuły te przewidują karę więzienia do jednego roku.

Obrońcy, wśród których znajduje się były prezydent państwa Tmant, wskazują, że działalność zw. b. kombatantów nie nosi cech antypaństwowych mędac zgodna ze statutem i obowiązującemi ustawami. Wyrok oczekiwany jest w dniu jutrzejszym.

Coraz szerszy zasięg mobilizacji we Włoszech

RZYM. (Pat). Dziennik urzędowy ogłasza dekret powołujący do szeregów podoficerów i żołnierzy lotnictwa, oraz radjotelegrafistów, urodzonych w latach od 1900.

Społeczeństwo polskie w Kownie uczciło pamięć Marszałka

W „Dniu Polskim“ znajdujemy sprawozdanie z akademji żałobnej ku czci Marszałka Piłsudskiego, z którego przytaczamy kilka ustępów:

„W niedzielę 16 bm. społeczeństwo polskie m. Kowna przeżyło niezwykłe w naszem życiu publicznem chwile. Wszystko było tego wieczora niezwykłe: niezwykła dekoracja sali Tilmansa, niezwykłe słowa ze sceny paadjące, niezwykły na strój zgromadzonych, niezwykła nawet publiczność — całe in corpore zorganizowane społeczeństwo polskie m. Kowna od jego przedstawicieli oraz najbardziej czynnych jednostek do rzesz ludności polskiej w liczbie ile tylko mogła zmieścić sala. Nie zabrakło również prowincji — poszczególnych osób z bliższych okolic podkowieńskich oraz dalszych stron a nawet przybyłych autobusami wycieczek.

Polacy kowieńscy składali hołd ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Rozpoczyna się żałobny akt.

Wszyscy powstają przy nieśmiertelnych tonach pogrzebowego marsza Chopina. Otwiera akademję krótkiem przemówieniem i odczytaniem orędzia Prezydenta R. P. p. J. Przezdziecki, Prezes Zarządu Głównego T-wa „Pochodnia“. Odezwę prezesa Światowego Związku Polaków z Zagranicy Wł. Raczkiewicza odczytuje członek rady naczelnej Związku p. W. Budzyński.

Dalej — przed zgromadzonymi przewija się bogata wspaniała wstęga życia Marszałka Józefa Piłsudskiego. O Jego dzieciństwie — „sielskiem, anielskiem“ —mówi p. K. Szukszcianka, której odczyt zamyka „Pieśń nad grobem“ Nowowiejskiego w wykonaniu chóru szkolnego Gimnazjum Ad. Mickiewicza oraz wiersz Tuwima „Druskienickie drzewa“ w zbiorowem wykonaniu uczniów tegoż Gimnazjum. O pracy partyjnej i rewolucyjnej „towarzysza Wiktora“ mówi p. L. Abramowicz, po którym następuje nokturn, scherzo (h-mol) i „Berceuse“ Chopina w wykonaniu p. Gimbutowej. P. T. Surwiłło mówi o legjonowej epopei Józefa Piłsudskiego, a chór młodzieży z szańcowskiej świetlicy śpiewa piosenkę „Jedzie, jedzie na kasztance“. Pierwszą część akademji kończy deklamacja wierszy:

Po przerwie, w drugiej części akademji, o „Wodzu i Marszałku“ mówi p. M. Burbianka, poczem następują deklamacje.

Wreszcie p. W. Budzyński opowiada. Uroczystość skończona.

Zgromadzeni rozchodzą się“.

Cenzorowi sprawozdanie nie podobało się: mniej więcej czwartą część skonfiskowano. Wiemy więc, że „p. W. Budzyński opowiada“, nie wiemy jednak o czem. Właściwie wiemy skądinąd o czem: o pogrzebie Marszałka, nie wiemy natomiast, co tu mogło być „niebłagonadiożnego“.

Pomyślne załatwienie zatargu japońsko-chińskiego

TOKIO. (Pat). Telegramy z Pekinu i Nankinu donoszą o pomyślnem załatwieniu zatargu w Chinach Północnych.

ZAMACH NA MIN. HAJASZI.

SZANGHAJ. (Pat). Według doniesień prasy chińskiej na japońskiego ministra wojny Hajaszi usiłowano dokonać, podczas jego podróży do Mandżuko, zamachu. W związku z tem aresztowano około 20 osób.

SAMOLOTY NAD TIEN-TSIENEM.

TIEN TSIN. (Pat). Trzy samoloty wojenne japońskie w ciągu czterech godzin odbywały lot wywiadowczy w rejonie Tien Tsinu.

Manewry kontrtorpedowców japońskich odwołano, ponieważ, jak mówią, wywołać one miały wielki niepokój wśród Chińczyków.

Laval o wizytach w Polsce i ZSRR.

PARYŻ. (Pat). Dziś w komisji spraw zagr izby deputowanych Laval omówił swą podróż do Warszawy i Moskwy, podkreślił **szczery i serdeczny charakter rozmów z politykami polskimi** i sowieckimi podnosząc przytem znaczenie tych rozmów zarówno dla sprawy pokoju jak i dla stosunków Francji z Polską i Sowietami.

Pozatem Laval poinformował komisję o sprawach Ligi Narodów, rezutatach konferencji londyńskiej, stresańskiej i o przygotowaniach do zachodniej konwencji lotniczej.

Ofiary powodzi w Stanach Zjedn

NOWY JORK, (PAT). — Liczba ofiar powodzi w Stanach Zjedn. wynosi 175, z czego przypada na stan Nebraska 106, stany Texas i Oklahoma — 36, Colorado, Woyming i Uowy Meksyk — 29. Straty obliczają na 26.000.000 dolarów.

Po zawarciu umowy morskiej angielsko-niemieckiej

Konferencja angielsko-francuska. Wysłanie zaproszeń do Moskwy i Rzymu

ZAKOŃCZENIE KONFERENCJI ANGIELSKO - NIEMIECKIEJ.

LONDYN. (Pat). Niemiecko - angielskie rokowania morskie zostaną w dniu jutrzejszym tymczasowo zakończone.

ZAPROSZENIE FRANCJI, WŁOCH I Z. S. R. R.

Rząd angielski wystosował dziś zaproszenia do Paryża, Rzymu i Moskwy, przysłania rzeczoznawców morskich, celem prowadzenia rozmów z rządem angielskim, przyczem najpierw będą prowadzone rozmowy francusko - angielskie.

MIN. EDEN UDA SIĘ DO FRANCJI.

BERLIN, (Pat). Reuter donosi, że poczynając od 21 czerwca minister Eden podejmie narady z rządem francuskim w Paryżu. Narady dotyczyć będą kwestyj morskich i ogólnej sytuacji europejskiej.

GŁÓWNY CEL NARAD.

PARYŻ, (Pat). Havas donosi z Londynu, że głównym celem wizyty ministra Edena w Paryżu będzie wyjaśnienie znaczenia angielsko-niemieckiego porozumienia morskiego.

W Londynie wyrażają życzenie, by eksperci francuscy przybyli do Londynu, w celu zbadania zagadnień technicznych wysuniętych przez to porozumienie, za którem pójdą, jak przypuszczają Anglicy, inne układy lotnicze i lądowe.

Z drugiej strony angielskie koła polityczne starają się, jak się zdaje, przekonać Berlin, który mógłby przecenić następstwa porozumienia, iż polityka angielska w dalszym ciągu opiera się na przymierzu z Francją i Włochami.

LONDYN. (Pat). O wyjeździe ministra Edena do Paryża w dobrze poinformowanych kołach londyńskich utrzymują, że wizyta jego jest związana bardziej ze sprawą paktu lotniczego niż ze sprawą rokowań morskich z Niemcami. W angielskich kołach rządowych utrzymują, że urzeczywistnienie paktu lotniczego mocarstw lokarneńskich jest obecnie aktualne.

Podobno Niemcy mają być gotowe do wzięcia udziału w takim pakcie, a pod jeście rokowań o ten pakt skłonić je może do zrewidowania ich stanowiska wobec Ligi Narodów w sensie przychylnym dla powrotu ich do Genewy. Minister Eden będzie więc starał się nakłonić ministra Lavala do zgody na natychmiastowe rozpoczęcie rokowań o układ lotniczy.

MOŻLIWOŚCI DALSZE.

LONDYN. (Pat). Prasa angielska wyraża zadowolenie z powodu zawartego z Niemcami porozumienia morskiego. Co do opozycji Francji, to w Londynie spodziewają się, że wyjazd Edena do Paryża przyczyni się do uspokojenia ruchu francuskiego i wycofania jego ewentualnych zastrzeżeń, a przedewszystkiem do powstrzymania Francji przed dalszą rozbudową łodzi podwodnych, co spowodowałoby tylko nową reakcję, to jest dalszą budowę ze strony Niemiec, jak zastrzeżone jest w porozumieniu.

Anglikom chodzi o to, by te trzy państwa nie zgłaszały sprzeciwu w stosunku do niemieckiego programu morskiego.

Spodziewane jest, że rokowania nie mieckie - angielskie będą wznowione w końcu lipca, celem ostatecznego sprecyzowania programu niemieckiego.

Po rozmowach Edena z Lavalem i Pietrim spodziewane jest naprzód przybycie ekspertów morskich francuskich, a następnie włoskich i sowieckich, dla ustalenia z nimi programu zbrojeń morskich Francji, Włoch i Rosji Sowieckiej.

Z tego planu działania zdaje się wynikać, że Wielka Brytanja liczy się zasadniczo z ewentualnością zwołania na jesieni konferencji morskiej w składzie 7 mocarstw.

NIEMCY O UMOWIE MORSKIEJ.

BERLIN, (PAT). — Zawarcie niemiecko — brytyjskiej umowy morskiej interpretuje narodowo — socjalistyczna korespondencja prasowa, jako dalsze rezultaty realnej polityki kanclerza Hitlera której pierwszym ezultatem było porozumienie polsko — niemieckie.

Korespondencja podkreśla pozatem, że kanclerz Hitler uznał wyraźnie supremację Anglji na morzu.

—oOo—

Pakt lotniczy angielsko-niemiecki?

PARYŻ. (Pat). Korespondent Havasa w Londynie donosi, że według niepotwierdzonych dotąd pogłosek von Ribbentrop miał zaproponować rządowi angielskiemu zawarcie układu lotniczego wzorowanego na podpisanym wczoraj układzie morskm.

Manifestacje bezrobotnych Polaków we Francji

SZCZEGÓŁY ZAJŚĆ.

PARYŻ. (Pat). Wszystkie dzienniki podają szczegółowe opisy zajść przed konsulatami Rzeczypospolitej w dniu 18 b. m. w Paryżu i Lille.

Socjalistyczny „Le Populaire“ tak określa żądania Polaków bezrobotnych w Paryżu:

1) odnowienie kart pracy.

2) utrzymanie w mocy zasiłków dla bezrobotnych.

3) bezpłatne przewiezienie wszystkich posiadanych przez robotników rzeczy do Polski,

4) zwrotu sum wypłaconych z tytułu ubezpieczenia społecznego na starość.

Dalej dziennik opisuje m. in., jak to agenci francuscy werbowali robotników w Polsce w okresie pomyśności, a obecnie wydala się ich z Francji. Do tego dołączają się dokuczania i błędy władz, którym powierzono repatrjację bezrobotnych cudzoziemskich. Repatrjacja dokonana zostanie na koszt Francj, dotychczas jednak nie określono ścisłej daty odjazdu pociągów repatrjacyjnych, a tym czasem tych, którzy mają być repatrjowani, skreślono z listy bezrobotnych i nie otrzymują oni zapomóg. To było właśnie powodem zajść w Lille.

Od wczoraj w departamencie Nord repatrjanci zostali ponownie wciągnięci na listę osób biorących zasiłki. Zapomogi będą im wypłacane aż do wyjazdu. Trzeba było godnych pożałowania incydentów kończy dziennik, aby władze francuskie spostrzegły absurdalność zarządzeń i brak ich skoordynowania. Dziennik uważa, że za przykładem departamentu Nord powinny iść inne departamenty, z których ma być dokonana repatrjacja bezrobotnych cudzoziemców.

POTURBOWANI.

PARYŻ. (Pat). Podczas utarczki policji z robotnikami, którzy wdarli się do konsulatu Rzeczypospolitej w Lille, dwuch bezrobotnych Polaków zostało silnie poturbowanych. Jednego odwieziono do szpitala, drugiemu udzielono pomocy na jednym ze skwerów miasta. Agencja Havasa zapewnia, że stan bezrobotnych nie jest groźny.

380 więźniów zbuntowanych w kopalni

LANSING. (Pat.) (Stan Kanzas). 380 więźniów, pracujących w więziennej kopalni węgla w Lansing, zabarykadowało się w galerjach kopalni wczoraj rano i odmówiło opuszczenia ich, grożąc wysadzeniem kopalni w powietrze o ile jedzenie więźniów nie ulegnie poprawie. Straż węzienna usiłowała napróżno dostać się do środka przy pomocy bomb łzawiących. Zbuntowani więźniowie rozpalili ognie, których dym zasłania wejście. Ze światem więźniowie komunikują się drogą telefoniczną. Zatrzymali oni jako zakładników 10 dozorców. Według oświadczenia władz więziennych sytuacja jest poważna, należy się jednak uzbroić w cierpliwość. Więźniowie oświadczyli, że stawiać będą opór aż do końca. Wraz z nimi umrą, jak dodali, i zakładnicy.

LANSING. (Pat.) W następstwie ataków podjętych przez uzbrojoną straż ogniową 347 więźniów, znajdujących się w kopalni, skapitulowało.

Wiadomości z Kowna

ARESZTOWANIE GRUPY UCZESTNIKÓW ZJAZDU KRÓLEWIECKIEGO.

W czasie zjazdu Niemców w Królewcu parę wycieczek studenckich udało się na litewskie pogranicze. Jedna z nich w ilości 10 osób w okolicach Ruśni płynęła łodziami, wydając wrogie Litwie okrzyki. Wpłynęła ona niebawem na litewskie wody, gdzie została aresztowana przez policję pogranicza. 5 aresztowanych posiada oznaki przynależności do grup SA.

Po odbyciu kary za nielegalne przekroczenie granicy zostaną oni zwolnieni z aresztu.

SAMOLOTY NIEMIECKIE NAD TERYTORJUM LITEWSKIEM.

RYGA, (PAT). — Donoszą z Kowna, że prasa litewska zwraca uwagę na coraz częstsze wypadki pojawiania się samolotów niemieckich nad terytorjum litewskiem. Ostatnio 2 płatowce niemieckie krążyły nad okręgiem kłajpedzkim.

—oOo—

Kronika telegraficzna

— **APELACJA HAUPTMANNA** przeciw wyrokowi śmierci będzie rozpatrywana przez trybunał najwyższy w New Jersey jutro.

— **SŁYNNY BANDYTA KORSYKAŃSKI SPADA** zostanie stracony w piątek rano w Bastia. W dniu dzisiejszym odjechał z Marsylji kat z pomocnikami i gilotyną.

Kłopoty dyplomacji francuskiej

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w czerwcu.

Przez kilka ostatnich tygodni francuska opinja publiczna zbyt była zajęta problemami polityki wewnętrznej i zagadnieniem obrony franka, by mogła zwracać baczniejszą uwagę na teren międzynarodowy, gdzie w międzyczasie zaszło wiele zmian. Kłopoty rządu Flandina, poprzedzające jego ostateczny upadek i trudne rozwiązanie kryzysu gabinetowego, który po obaleniu przez Izbę rządu Bouissona został wreszcie zakończony utworzeniem gabinetu Lavala. — z natury rzeczy musiało zaprzątać uwagę nietylko opinji publicznej i prasy, ale także i samych kierowników polityki francuskiej. W tych warunkach, gdy rząd miał do stoczenia decydującą batalję w Izbie, i to w atmosferze naładowanej elektrycznością, w chwili gdy międzynarodowa spekulacja atakowała franka i wykorzystywała każdy moment słabości — **nie można było dostatecznie energicznie prowadzić na dalszą metę zakrojonej akcji międzynarodowej. Na skutek tych trudności wiele spraw uległo zwłoce.** M. in. zostało spóźnione wysłanie odpowiedzi francuskiej na memorandum niemieckie, w którem rząd Rzeszy starał się wykazać, iż istnieje sprzeczność pomiędzy nowym paktem francusko-sowieckim. a postanowieniami paktu lokarneńskiego.

W czasie gdy rząd staczał batalje w pałacu burbońskim — na terenie międzynarodowym zaczęły się przejawiać pierwsze oddźwięki paktu francusko-sowieckiego. Min. Laval nie okazywał nigdy zbytniego entuzjazmu dla paktu wzajemnej pomocy z Rosją. Ta ostrożność była podyktowana nie względami doktrynalnemi. ale przedewszystkiem jasną oceną sytuacji międzynarodowej. Francuski minister spr. zagr. zdawał sobie bowiem doskonale sprawę iż podpisanie tego paktu wywoła pewne przesunięcia na szachownicy międzynarodowej i że nie pójdą one w przychylnym dla Francji kierunku. Pakt ten został podpisany pod naciskiem różnych okoliczności. a w szczególności na skutek presji partji radykalnej i przedstawicieli Małej Ententy. O ile jednak podpisanie paktu francusko-sowieckiego nie budziło entuzjazmu w żadnej ze stolic zachodnio-europejskich. o tyle **zawarcie paktu wzajemnej pomocy między Czechosłowacją a ZSRR. — wywołało już zupełnie zdecydowane reakcje u niektórych państw. W szczególności wywarło to wpływ na stosunki włosko-francuskie.**

Włochy należały do pierwszych państw. które zdecydowały się na nawiązanie stosunków z Sowietami. Zasadnicza różność obydwóch ustrojów nie powstrzymała bynajmniej Rzymu od uczynienia tego rodzaju kroku. Włochy uważały jednak, że rola Sowietów powinna się ograniczać do Azji. Z chwilą więc, gdy ZSRR. zdecydował się na prowadzenie bardziej aktywnej polityki w Europie centralnej i na Bałkanach — Włochy nie mogły przyglądać się temu bezczynnie. Europejska polityka Rosji nie zgadza się bowiem z ich żywotnemi interesami w Europie centralnej i na Bałkanach. **Dzięki paktowi czesko-sowieckiemu i zaznaczającemu się zbliżeniu z Rumunją — Sowiety zaczynają odgrywać pewną rolę w Europie naddunajskiej** i przez popieranie państw Małej Ententy mogą krzyżować plany włoskie w tej części Europy. Równocześnie Włochy zdają sobie sprawę z tego. że dzięki pośrednictwu Czechosłowacji i Rumunji może dojść również do zbliżenia rosyjsko-jugosłowiańskiego, z którem dotąd szło dość opornie. Jak wiadomo Jugosławja, gdzie wpływy „białej emigracji rosyjskiej" są jeszcze dość mocne, dotychczas nie uznała oficjalnie Sowietów, pomimo iż uczyniły to już inne państwa Małej Ententy, a Czechosłowację łączy nawet z Sowietami pakt wzajemnej pomocy. Fakt ten **rozbija właściwe w praktyce legendę dyplomatycznej jedności Małej Ententy i okazuje, że wśród tych państw istnieją jednak dość znaczne różnice interesów i taktyki.** Rzym nie zapomina wreszcie, że Turcję łączy z Rosją pakt przyjaźni, który — praktycznie rzecz biorąc — czyni z Turcji sojusznika Sowietów. Ingerencja Sowietów w sprawy europejskie i czynna polityka w Europie centralnej i na Bałkanach utrudnia więc pozycję polityki włoskiej i — co za tem idzie — zmusza ją do szukania przeciwwagi w zbliżeniu się do innych państw. Przesadne żądania Małej Ententy, w sprawie paktu naddunajskiego, którego podpisanie państwa te uzależniają od uprzedniego zawarcia paktu śródziemnomorskiego, skłoniło więc Rzym do zmiany stosunku do Niemiec.

Drugim motywem, który mógł przemawiać za tego rodzaju zmianą frontu było to, że Włochy zaczęły coraz to żywiej interesować się sprawą abisyńską i planami ekspansji w Afryce południowo-zachodniej. W tych warunkach Rzym mógł dojść do wniosku, że w razie uzyskania odpowiednich gwarancyj zapewniających chwilowo status quo w Austrji, — choćby na okres kilku najbliższych lat — Włochy mogłyby zwrócić wszystkie swe siły w stronę Abisynji. Równocześnie zaś Włochy doszły do przekonania, iż powrót do dawnej gry dyplomatycznej w stosunku do Rzeszy, dałby im do rąk nowy atut który można by wyzyskać wobec Francji i Małej Ententy.

Z tych niebezpieczeństw zdaje sobie dobrze sprawę dyplomacja francuska, która znalazła się w szczególnie trudnej sytuacji. Francja bowiem nie chciała narazić sobie ani Włoch ani Anglji. Tymczasem stosunki między temi dwoma państwami zaczęły się psuć na skutek tego, że Wielka Brytanja niechętnie patrzyła na plany włoskie względem Abisynji. Z drugiej strony **Francji potrzebne jest poparcie Włoch do utworzenia wspólnego frontu wobec angielsko-niemieckich negocjacyj w sprawie przyznania Niemcom prawa posiadania marynarki wojennej.** W Paryżu zdają sobie sprawę z tego. że porozumienie między Anglją a Niemcami w tej kwestji jest już właściwie osiągnięte. O ile Włochy nie wyrażą więc zastrzeżeń, Wielka Brytanja mogłaby przejść do porządku nad sprzeciwami francuskimi i definitywnie zerwać wspólny front ustalony w czasie rozmów londyńskich. **Obecnie więc Quai d'Orsay musi się starać o zacieśnienie stosunków zarówno z Londynem, jak i z Rzymem,** które w ciągu ostatnich tygodni uległy pewnemu rozluźnieniu. Zadanie to nie jest łatwe. gdyż ostatnie wydarzenia polityczne akcentują pewne sprzeczności interesów między temi poszczególnemi państwami. **Wspólny front trzech mocarstw ze Stresy w miarę rozwoju wypadków coraz to bardziej nabiera cech przejściowej iluzji.**

J. Brzękowski.

500-lecie katedry w Upsali



Najstarsza na północy Europy świątynia — katedra w Upsali w Szwecji — obchodziła w tych dniach 500-letni jubileusz. Mszę św., na której był obecny król Gustaw, celebrował arcybiskup Eidem, którego widzimy na zdjęciu.

Złóż datek na pomnik Marszałka w Wilnie
Konto P. K. O. 146111

Prasa rumuńska o ewent. pakcie sowiecko-rumuńskim

BUKARESZT, (Pat). „Curentul", nawiązując do wiadomości „Le Temps" o tem, jakoby Rumunja miała podpisać pakt z ZSRR. identyczny do podpisanego przez Czechosłowację, pisze: Wiadomość tę należy przyjąć z całą rezerwą. Poprawne stosunki Rumunji z ZSRR upoważnia ją do oczekiwania, że obecna sytuacja skonsoliduje się po zajęciu przez Sowiety decydującego stanowiska w sprawach środkowo-europejskich jednak dotychczas żadna wskazówka urzędowa nie potwierdza ani nie dementuje wiadomości podanej przez „Le Temps".

Halina Korolcówna

Na szerokiej drodze

Portant la plaque Nationale W — 19484 (PL)

XIV.

Obawiam się, że czytając ten ponury dziennik można umrzeć z nudów. Niestety zawsze tak wygląda życie codzienne, nawet w najbardziej niecodziennych warunkach. Trzeba wyławiać momenty jaśniejsze i śmieszne. Na tym odcinku naszej trasy było ich tak mało, że najwyżej skleciłabym jeden artykulik.

Więc czem zapchać gardło prasy codziennej, żarłocznego molocha, który chce więcej i więcej i chce sensacji i chce silnych wrażeń — i wreszcie sam nie wie czego chce... Byle nowość, byle zmiana.

Ktoś odrzucił z pogardą pierwszą część „Portant", nazywając ją „nieudolną próbką młodocianego talentu"... Ktoś inny po przeczytaniu drugiej części powie — „pani Halina Korolcówna zużyła cały swój dowcip w części pierwszej, na drugą nie starczyło niestety", więc stara się zamrozić czytelników we frigidairéach perskich śniegów, gdy mamy w kraju nie gorsze. A ponieważ idzie wiosna, kąpie ich w słonem błocie pustyni. „Kupujcie tylko wyroby krajowe".

Dla chcącego nic trudnego. To błoto również da się nawiązać do Druskienik. Więc za jednym zamachem S. O. S... toniemy na słonej pustyni — jedźcie wszyscy, kto w Boga wierzy, lub ma artretyzm, na sezon letni do Druskienik. Kapiele błotne, słone, ale nie wprost w pustyni. a w współcześnie według ostatnich wymagań hygjeny urządzonych łazienkach Zakładu Kąpielowego.

Pluję, łaję, przeklinam. a jednak wciąż uparcie zawracam do Persji i nie mam jej dość. „Skrypiat kolesa kali niema mazi, ajajaj, ajajaj, ja zakachauszysia u tiebia, kak świnja u hrazi". mówi piękna białoruska „pieśnia", z tejże Witebszczyzny, ojczyzny mojej matki, i wszystkich najmilszych moich ciotek. Cioci Mani, Cioci Rózi, Cioci Wali, Cioci Steni, Babci Lusi, Horbowskich-Zaranków, Mohuczych, Szawernowskich i Staniszewskich. Hala i Dudek mogą poświadczyć autentyczność tego co piszę.

Żeby nie podłożyli mi „świni", jak się mówi w sferach arystokratycznych, zasyłam Dudkowi najserdeczniejsze życzenia z powodu zaręczyn z Witkiem Borowskim. Doszły o tem do mnie słuchy pocztą pantoflową w Bombajskim powiecie, więc jakże już musi być głośno w Wileńskim.

Może gdy „Portant" przywędruje do Wilna obie już będziecie po ślubie, może z kim innym zaręczone. Nie bierzcie mi za złe, że plotkuję, to jest jedyny żywy kontakt na odległość szesnastu tysięcy kilometrów.

Mam nadzieję, że Hala zdecyduje się wkrótce również na zaręczyny, zaślubiny, lub chociaż romans. Jeżeli nie, to z Bombay swaty wysyłam w imieniu pana Henryka Dargiewicza. Wiek trzydzieści cztery, wzrost średni, włosy blond oczy jasne, nos i reszta proporcjonalna.

Urodzony na Sybirze. Przygody niebywałe. Biała armja. Formuje własną watahę. Zdobywa miasto w Mongolji, gdzie tworzy własne państwo. Po rozbiciu jego armji przez bolszewików, kryje się dwa lata w górach chińskich na skraju pustyni Gobi. Rok żyje, jak zwierz w pieczarze, ubrany w skóry zwierząt. Żre surowe mięso, powala niedźwiedzie, mocując się z niemi za bary. Potem w stroju Turkmena z długą brodą. z bałałajką w ręku, przemierza parokrotnie pustynię Gobi wzdłuż i w szerz. Jest przewodnikiem karawan, stolarzem, szewcem, garbarzem, grajkiem wędrownym. Mówi biegle wszystkiemi narzeczami Azji. Zna setki ludowych pieśni.

Wreszcie spotyka na swej drodze księdza Gołuba misjonarza. Ten uczy go fotografji. Daje mu aparat, wędrowne studjo i wysyła w świat w stronę kulturalnych środowisk.

Tak przez trzy lata pieszo. lub na koniu wędruje pan Dargiewicz do Indji. Robi fotografje chińczyków i tybetańczyków. Amatora portretu stawia, jak skazańca, pod drzewem, ucina mu głowę, lub nogi, zależnie od humoru aparatu. Bo fotograf nie zna tego czarodzie-

Rozmaitości ze świata

CARSKIE KLEJNOTY W LONDYNIE

W salonach pałacu hr. Marlborough otwarto wystawę klejnotów carskich, które zdołano w ten czy inny sposób przewieźć zagranicę. Na wystawie figurują wszystkie pozostające jeszcze w posiadaniu arystokracji rosyjskiej na emigracji przedmioty sztuki i drogie kamienie, które były darowane przez carów lub też znajdują się w jakimś związku z byłym dworem carskim. Wartość wystawionych przedmiotów obliczają na miljony funtów.

Uwagę zwiedzających przykuwają artystyczne serwisy porcelanowe, które były własnością Katarzyny II i Pawła I. Szczególnem zainteresowaniem publiczności cieszy się zbiór drogich przedmiotów, należących do Iwana Groźnego. Znajduje się tu między innemi oceniona na 12.000 funtów kasetka na tytoń, wysadzana szmaragdami i turkusami, cała ze szczerego złota, dalej ogromny puhar złoty wysadzany drogiemi kamieniami. Gwoździem wystawy jest t. zw. naszyjnik Jusupowa, składający się z przepięknych brylantów różowego odcienia i wielkości wiśni każdy. W środku naszyjnika znajduje się największa czarna perła na świecie, t. zw. Asra. Naszyjnik ten nabył car Mikołaj II dla carowej. Pozatem wystawa obejmuje szereg obrazów i portretów, odnoszących się do okresu największej świetności i przepychu na dworze carskim. Jednym z najcenniejszych obiektów są gobeliny, przetykane złotem, datujące się z czasów Mikołaja I.

DEMENTIA AMERICANA.

Neurolog nowojorski, dr. W. H. Miller, wystąpił z ciekawą teorją. Twierdzi, że śród młodzieży amerykańskiej grasuje choroba nerwowa, spowodowana głównie, jeśli nie wyłącznie, specyficznym trybem życia młodzieży. „Dementia Americana" brzmi nazwa tej choroby w-g dra Miller'a.

Młodzież (ma tu zapewne dr. Miller na myśli koła młodzieży ze sfer zamożnych) spędza noce na zabawach, nie szanując swoich nerwów, brak jej siły woli i treningu fizycznego. Nadużywanie lokomocji mechanicznej (auto), gonitwa za rozrywkami, niespokojny, gorączkowy tryb życia, fantastyczny system odżywiania się rujnują organizm i wyczerpują system nerwowy.

NAJMNIEJSZA SUPERHETERODYNA.

Amerykańska wytwórnia R. C. A. zmontowała najmniejszy odbiornik na świecie. Jest to trzylampowa superhetorodyna, mieszcząca się w pudełku od gilz. Tak małe wymiary zostały osiągnięte dzięki specjalnym lampom, których wielkość wynosi 2 centymetry, a średnich 1,5 centymetra. Jest to już wybitnie kieszonkowy odbiornik, przyczem należy zaznaczyć, że zasilanie odbywa się z sieci prądu zmiennego.

FORTECA NA KOŁACH

Jedna z fabryk automobilowych w Bufallo (U. S. A.) wykończyła obecnie dwa wozy luksusowe, które uchodzą za arcydzieło techniki. Oba wozy przeznaczone są dla użytku osobistego prezydenta Roosevelta i dla Edgara Hoovera, kierownika wydziału kryminalnego w ministerstwie sprawiedliwości. Z zewnątrz przedstawiają się oba auta jako wytworne, lakierowane na niebiesko limuzyny i nic w ich wyglądzie nie zdradza, że ściany są całkowicie opancerzone, a szyby są zrobione z odpornego na kule szkła. Pod siedzeniem szofera znajduje się karabin maszynowy Hotchrissa, tak ustawiony, iż wystarczy jeden ruch, by znalazł się on w pozycji gotów do strzału. Niezwykle mocne motory tych maszyn rozwijają szybkość maksymalną do 180 klm. na godzinę. Są to prawdziwe fortece na kołach.

PRZYSTOJNY MUZYK I CÓRKA MAHARADŻY.

Nie marzył chyba nigdy popularny w Anglji kapelmistrz orkiestry tanecznej, Harry Roy, gdy przed 20 laty czynił czynił rozpaczliwe wysiłki o ratowanie bankrutującej fabryki kartonów swego ojca, że zostanie nietylko znanym muzykiem, lecz również zięciem indyjskiego maharadży.

Harry Roy tkwił po uszy w muzyce. Był najpierw dyrygentem małej, a potem dużej orkiestry, aż wkońcu objął kierownictwo nad kapelą taneczną jednego z największych hoteli w Londynie, hotelu Mayfair.

W czasie jednego z koncertów gościnnych w pewnej angielskiej miejscowości kąpielowej poznał obecną narzeczoną, księżniczkę „Perłę" z Sarawaku. Księżniczka zakochała się w przystojnym muzykancie, który dyrygował orkiestrą, stojąc na estradzie w lśniąco białym fraku.

„Perła" jest córką jedynego białego radży na świecie, którego rodzina spokrewniona jest z angielskimi lordami i hrabiami.

Siostra „Perły" jest żoną pewnego lorda i dla pięknej „Perły" upatrywała matka podobnego męża.

Tymczasem serce „Perły" chciało inaczej. Nie pozostało więc nic innego, jak prosić o pozwolenie radżę, który znajduje się jeszcze obecnie w drodze z Indyj do Anglji.

Zakładano się o wynik tego romansu. Zakłady były korzystne dla młodej pary i w rezultacie okazały się słuszne. Sir Crales Wyner Brooke, radża Sarawaku, który znał serce i usposobienie swej pięknej córki, udzielił telegraficznie swego zezwolenia i angielska socjeta w Londynie przeżyła jeszcze jedną sensację. Bo chociaż Harry Roy jest znanym muzykiem, jako szwagier lorda i zięć radży wydawał się wszystkim za skromny, tembardziej, że był kapelmistrzem na dancingu. Ale Harry i jego mała księżniczka „Perła", posiadająca chrześcijańskie imię Elżbiety, nie troszczą się zupełnie o swoje otoczenie.

Tydzień Kilonji rozpoczął się



wielkiemi regatami, w których wzięła udział wielka ilość sportowych łodzi żaglowych. Tydzień rozpoczął się w ub. niedzielę.

Wśród pism

— **Tanie wydawnictwa dla Pań domu.** Tow. Wyd. „Bluszcz" wystąpiło z godną pochwały inicjatywą, organizując w pierwszej połowie czerwca r. b. Tanią Sprzedaż swoich wydawnictw, tak bardzo popularnych w kołach kobiecych.

Niezliczona ilość tematów omawiających najaktualniejsze zagadnienia życia codziennego, oto treść książek z dziedziny: organizacji gospodarstwa domowego; umeblowania i urządzenia mieszkania; kucharstwa; pielęgnowania zdrowia i urody; odżywiania i wychowania dziecka; ogrodnictwa, pielęgnowania roślin pokojowych, życia towarzyskiego i t. p.

Ceny wszystkich tych wydawnictw wykazują, w okresie Taniej Sprzedaży, zniżki wahające się od 50 do 85%.

O niebywałej okazji świadczy już sam fakt, że „Książka kucharska dla oszczędnych gospodyń", zawierająca około 200 przepisów, kosztuje, biorąc pod uwagę cenę zniżkową, tylko tyle co dwa przejazdy tramwajowe, a cały szereg poszczególnych zeszytów z tej samej dziedziny nie przewyższa jej ceną, dając kilkadziesiąt stron rzeczowej treści za 40 groszy!

Ograniczona ilość zniżkowych egzemplarzy przeznaczonych przez Tow. Wyd. „Bluszcz" na okres Taniej Sprzedaży stwarza prawdziwą okazję, każąc jednak nie ociągać się z decyzją wyboru, który tak bardzo ułatwia, przesyłany na każde żądanie katalog wydawnictw objętych Tanią Sprzedażą i okazowych numerów wydawanych własnym nakładem pism kobiecych, jak: „Bluszcz", „Kobieta w Świecie i w Domu", „Dziecko i Matka", „Ja to zrobię", „Praktyczna Pani — Dobra Obywatelka", które idą po linj zainteresowań i potrzeb swoich Czytelniczek, zastępując całkowicie pisma zagraniczne na rynku wydawniczym.

— **„Przegląd Artystyczny".** Po dłuższej przerwie ukazał się obecnie nowy n-r miesięcznika ilustrowanego „Przegląd Artystyczny".

W pierwszym po wznowieniu n-rze znajdujemy obok licznych ilustracyj teatralnych i podobizn artystów, następujące artykuły: F. Lubierzyńskiego „Ś. p. Marszałek Piłsudski a sztuka"; Marjana Grużewskiego „Kabalistyczny klucz malarstwa"; F. L. „Wystawa sztuki polskiej w Niemczech"; A. Bukowińskiego „Ruch muzyczny stolicy"; Sinsunda „Życie artystyczne Lwowa"; Z. Badowskiego „Z wystaw Zachęty"; A. Bukowińskiego „Opera warszawska"; J. Kowarskiego „Z teatrów wileńskich" oraz obfitą kronikę artystyczną.

Całość wydana starannie i estetycznie.

Cena pojedyńczego egz. 50 gr.

Na marginesie

„Pół czarnej"

O roztargnieniu, o wsiąknięciu w sferę jakichbądź interesów i szwarcowaniu zrośniętych z tem przyzwyczajeń do zupełnie innych warunków w życiu — roi się od anegdot i opowiadań, zaprawionych grubszą porcją złośliwości i dowcipu. Każda prawie szanująca się i nieszanująca kartka zadrukowanego papieru, byle nie była traktatem naukowym albo biblją — lubi jeździć po rożnych profesorach, uczonych i ludziach szlachetnych i nieszlachetnych fachów.

Czasem czyta się te dowcipy, dlatego, że są trochę śmieszne; częściej, że stoją w tem miejscu i ominąć ich niepodobna: najczęściej jednak tego, co drukował tak samobójczo i beznadziejnie nudne kawały, podając je za najświeższy kwiatuszek perlistego dowcipu i humoru — chciałoby się, stosownie do rady Awierczenki, rozebrać z szatek do inekskrymabli włącznie, utarzać w smole, potem na dokładkę w puchu i włóczyć na postronku po ulicach. Czytelnikby sobie na sercu ulżył, a dowcipowi pisarze mieliby godziwą przestrogę, żeby sędziwych kawałów, o których siwe babki opowiadają, jak to ich bezzębni dziadkowie zżymali się na niebywałą starość tych dowcipów — nie odegrzewać i nie podawać, jako pożywkę duchową strawną i świeżą.

Od kiedy ludzie nauczyli się pisać, na różnego rodzaju szpaltach i stronicach, z obrazkami lub bez, powtarza się nieuchronnie brodate kawały, jak o profesorze, który położył do rondelka zegarek, a patrzył na jajko; o profesorze, który powróciwszy z dżdżystej przechadzki położył parasol do łóżka, a sam stanął w kącie; o profesorze, który na widok pustego talerza zdziwił się, że zapomniał o tem, iż zjadł śniadanie, podczas, gdy w rzeczywistości zjadł śniadanie jego przyjaciel; o rzeźniku, który na wiadomość, że jego sąsiadka urodziła dziecko wagi dwunastu kilo, fachowo zapytał: „Z kośćmi, czy bez kości", i całą kupę innych przedchrystusowych anegdotek i dowcipków.

A tymczasem naszego rodzimego dowcipu, swojskiego chowu, jakiejś miejscowej anegdotki ani na owinięcie palca. Dzieją się dokoła rzeczy pocieszne, że tylko opowiadać i pisać. Choćby taki autentyczny wypadek z przed kilku dni:

Autobus. Przepełnienie. W przepełnieniu tkwi popularny malarz wileński p. G., przysięgły bywalec Rudnickiego.

Konduktor. Wyczekująca poza. Pan G. zlekka odwraca do konduktora głowę.

— Pół czarnej!

Lepsze to, niż spleśniały profesor, prawda?

..wicz.

ja, co siedzi w czarnem pudełku, jest na jego łasce i niełasce. Chińczyk niezadowolony — gdzie głowa? Grunt huknąć z góry w czystej chińszczyźnie — „Cicho durniu, jak się upozowałeś, tak aparat zrobił". Zresztą można mu dokleić inną głowę, ołówkiem zrobić białe lico i kraśne rumieńce. Będzie szczęśliwy. Tylko nie waż się chińczyka, lub hindusa zrobić na ciemno. Nie przyjmie fotografji i zwymyśla, że zrobiono z niego murzyna.

Pan Dargiewicz znał tę tajemnicę. Pasteli nie żałował — po chińsku i tybetańsku wymyślał i wędrował.

Nieraz wracał do poprzednich zawodów w miarę potrzeby. Tak wyprawiał pięknie szczury i myszy na pluszowe pokrycie sobolich szub dla książąt tybetańskich.

Pieniędzy trochę w kieszeni, aparat i żywność na plecy — marsz przez Himalaje. Szli we dwuch. On i jeden Rosjanin (nazwiska nie pamiętam). Nie wpisano ich w liczbę nielicznych alpinistów, którzy robili wspinaczkę w Himalajach z przewodnikami, karawaną i dużą ilością zdjęć i artykułów w międzynarodowej prasie. Przez długie tygodnie i miesiące brnęli naprzód po śnieżnych przełęczach, poprzez straszne lodowce. Przechodzili na Darjeling przez masyw Mont-Everest. Nieraz padali ze zmęczenia, — krew lała się z nosa i uszu — przeszli.

Przywędrował przez Indje pan Dargiewicz do Bombay. Tu znalazł się na bruku. Dziki wśród białych — a też biały. Dał słowo honoru konsulowi angielskiemu jeszcze na granicy, że nigdy imienia białego człowieka nie zhańbi — i dotrzymał. Było to dziesięć lat temu.

Dzisiaj na Horby road widnieje duży szyld „Renay Dargiwitch artist and photographer".

Pan Dargiewicz jeździ luksusową limuzyną — prowadzi szofer w liberji. Ma studjo. Trzy aparaty filmowe, jupitery, lustra. Apartament w mieście. A do niedawna miał żonę, dwoje dzieci i spory kapitał w banku. Dlaczego miał?— bo od roku już nie ma.

Zjawił się na terenie kolonji polskiej w Bombaju błękitny ptak. Pan Dargiewicz kręcił film w Burmie. Jego małżonka ma romans. Coup de foudre. Wystarczyło miesiąca czasu na głośny skandal. Uwiódł, porzucił, uciekł zabierając pieniądze. Przedtem zdążył dostać po staropolsku w mordę, ale do pojedynku nie doszło. Tylko do procesu sądowego, który wywołała „nikczemna" małżonka w obronie kochanka.

Jak z filmu. Nieprawdaż? — Ale jak pan Dargiewicz do tego doszedł?

Pierwszy rok spał na ławce w parku. Żywił się plackiem z mąki własnej roboty i w nocy prał jedyną koszulę. Przez cały dzień pracuje jako praktykant w studjo fotograficznem — bezpłatnie. Po paru miesiącach dostał siedemdziesiąt rupij. To już był dobrobyt. Oddał dług zaciągnięty na życie, wynajął norkę na poddaszu. Miał już dach nad głową, dwie koszule i dwa prawdziwe prześcieradła.

O tych prześcieradłach marzył przez długie lata wędrówki. Nieraz kładąc się spać na skałach, lub w stepie, myślał o tym nierealnym luksusie, że przecie są ludzie na świecie, którzy jedno białe prześcieradło kładą pod siebie, a drugiem się nakrywają. Zdziczał. A światła elektrycznego nigdy nie widział. To też gdy w Darjelingu ujrzał ten cud, przez cały dzień bawił się kręceniem kontaktu i jeszcze nie mógł uwierzyć.

Teraz się uczy. Uczy się na gwałt fotografji. Pochłania wszystkie tajemnice światła, cieni, retuszu, kolorów. Po paru miesiącach powiada swemu pracodawcy, że umie za dużo i chce podwójnej płacy, inaczej odchodzi. Pracodawca daje mu sto czterdzieści rupij.

Po roku umie już dość. Opanował angielski, ma trochę znajomości. Dziękuje za służbę. Przyjaciele dają mu niewielką pożyczkę. Otwiera własne studjo w handlowej dzielnicy. Pierwszy miesiąc idzie świetnie, drugi słabo, trzeci nieźle, czwarty fatalnie. Ghandi - movements. Właśnie u wrót studja toczą się najbardziej zaciekłe boje z policją. Padają trupy. Milczący — oporny tłum zalega ulice w dzień i w nocy. Amatorów grup rodzinnych i kolorowych portretów niema.

(D. n.)

SMUTNY WYKAZ

Ostatni ogólno-polski zjazd „Wojewódzkich Delegatów Gmin Wiejskich“ stwierdził, że:

1) we wsiach w większości wypadków istniejące szkoły powszechne mieszczą się w budynkach nieodpowiednich lub w lokalach wynajętych, pozbawionych jakichkolwiek wymogów higjenicznych;

2) z powodu przebywania w takich lokalach wśród dziatwy szkolnej szerzy się w zastraszający sposób gruźlica, szkorbut i t. p. choroby;

3) stan fizyczny młodego pokolenia we wsiach pogarsza się z roku na rok;

4) aczkolwiek społeczeństwo wiejskie zdaje sobie z tego dokładnie sprawę, jednak nie jest w stanie złemu zaradzić;

5 zachodzi konieczna potrzeba pobudowania odpowiednich budynków szkolnych;

6) gminy mimo najlepszych chęci nie są w możności temu sprostać, z braku potrzebnych środków finansowych;

7) potrzebna jest na ten cel wydatniejsza pomoc ze strony Państwa.

Rezolucja zjazdu „Wojew. Deleg. Gm. Wiejsk.“ odsłania choć w bardzo powściągliwy sposób — dojmujące warunki higjeniczne w większości szkół powszechnych. Ciasne niskie, o małych oknach izby, którym brak światła, powietrza i przestrzeni, są na wsiach „salami szkolnemi“. Skutki takiego stanu rzeczy mamy przed sobą: „wśród dziatwy szkolnej szerzy się gruźlica, szkorbut i t. p. choroby; stan młodego pokolenia we wsiach pogarsza się z roku na rok“.

Władze szkolne, administracyjne i służby zdrowia muszą wziąć pod rozwagę odrębne warunki uczęszczania dzieci wiejskich do szkoły. Dziecko wiejskie nie idzie do szkoły trotuarem, dąży w wielu wypadkach międzygruntowemi drożynami, bokiem rowów, zaogrodzeń i t. p. możliwemi do przejścia szlakami. Deszcze i roztopy, które niewiele dokuczą dziecku śródmieścia, dobrze dadzą się we znaki dzieciom wsi, które przychodzą do szkoły z zabłoconem do niemożliwości i przemoczonem obuwiem, pończochami, onuczkami, ubraniem. Suszy się to wszystko na dziecku w czasie godzin lekcyjnych; paruje i rozpyla wśród ciżby dziecięcej. Oczywiście — nie bez zgoła fatalnych skutków. Dzieci wiejskie, mając do przebycia dłuższą i trudniejszą drogę do szkoły, ubierają się zazwyczaj cieplej, odzież ich jest wogóle grubszą, niż dzieci miejskich. Zaś ubrań na wsi nie zmienia się tak często są one wieloletnie, często „po bracie lub po siostrze“, zdobyte częstokroć za minimum po zmarłym, kupione u tandeciarza. Taka, przesycona wszelkiemi możliwościami, przepocona długiem użytkowaniem, źle czyszczona odzież stanowi poważne źródło nietylko skażenia powietrza szkolnego, lecz w ciasnocie izby szkolnej emanuje różnemi wydzielinami chorobotwórczemi. Tylko nieznaczna cząstka dzieci wiejskich ma możność kąpieli domowej w porze jesiennej, zimowej i wiosennej. o szczoteczkach do zębów, wyczesywaniu i myciu włosów, obcinaniu paznokci mówi się często, chociaż... z różnym skutkiem ze względu na istotę warunków gospodarstwa wiejskiego. w którem od koni i krów idzie się do świń. od świń do stodoły. od stodoły do gnojówki i t. d. Dzieci wiejskie przychodzą więc do szkoły z ciałem — powiedzmy oględnie — niezbyt czystem. często z chorobami skórnemi (liszaj. kurzajki, świerzb. wysiąki. W ciżbie, w małej, niskiej „sali szkolnej“ dzieci te stają się mimowolnymi szerzycielami swych dolegliwości cielesnych wśród współkolegów. Przy takich warunkach musi wiele dzieci zdrowych nabawić się w szkole przeróżnych chorób: skórnych. ocznych (jaglica dziś grasuje w szkołach wiejskich). dróg oddechowych i in.

Właśnie na wsiach. z powodu owych specyficznych warunków. izby szkolne powinny być jaknajrychlej doprowadzone do właściwego higjeniczno-sanitarnego poziomu, przystosowane do neutralizowania (a nie do rozpowszechniania) ujemnych cech higjenicznych. które widzimy wśród dzieci wiejskich. Szkoła w wynajętej izbie gospodarskiej jest przekreśleniem higjeny dziecka.

Może wymowna rezolucja zjazdu Woj. Deleg. Gmin Wiejsk. przyczyni się do właściwego załatwienia tej niezmiernie ważnej sprawy szkolnictwa na wsi.

T. Karp.

Wzdłuż i wszerz Polski

— **RADY ADWOKACKIE NA TEMAT APLIKACJI.** Naczelna Rada adwokacka rozpisała niedawno ankietę do rad adwokackich w sprawie reformy ustroju palestry w Polsce. Odpowiedzi nadeszły dotąd z Warszawy, Krakowa i Lwowa. Rada adwokacka w Warszawie wypowiada się za wprowadzeniem **systemu pięcioletniej aplikacji mieszanej sądowej i adwokackiej.** Pisaliśmy już o tem.

Natomiast — Rada adwokacka w Krakowie pragnie. aby **okres aplikacji podwyższono do lat siedmiu** i dopuszczono sprawowanie przez adwokata patronatu **tylko nad jednym aplikantem**. Domaga się zniesienia biur pisania podań. dopuszczenia adwokatów do zastępstw we wszystkich sprawach przed sądami pracy, obniżenia opłat sądowych i także za czynności komorników.

Lwowska Rada adwokacka oświadcza się za utrzymaniem wolnego wyboru siedziby urzędowej adwokata oraz, prawem wolnej zmiany tej siedziby bez żadnych opłat. Okres aplikacji adwokackiej powinien być zdaniem Lwowskiej Rady Adwokackiej podniesiony do lat 10-ciu.

JAK ENDECJA ŁODZKA „WALCZY“ Z BEZROBOCIEM. Na ostatniem posiedzeniu komisji finansowo-budżetowej Rady Miejskiej w Łodzi omawiano sprawę zaciągnięcia dla miasta pożyczki w wysokości 10 miljonów złotych. Suma ta poszłaby na zorganizowanie na terenie Łodzi robót inwestycyjnych, przy których znalazłyby zatrudnienie liczne rzesze bezrobotnych.

Szczegółowy plan robót, które mogłyby być wykonane w wypadku zaciągnięcia pożyczki między innemi uwzględnia szerokie roboty inwestycyjne, mające na celu polepszenie budynków, budowę szkół, dwupiętrowego gmachu miejskiego, przyspieszenie robót kanalizacyjnych i wodociągowych.

Wbrew wszelkiej logice radni obozu narodowego wyrazili swój sprzeciw, co pociągnęło za sobą uniemożliwienie szybkiego zatrudnienia bezrobotnych.

Komisarz Wojewódzki nie uznał jednak tej uchwały i postanowił sprawę pożyczki postawić na porządku dziennym następnego posiedzenia Rady Miejskiej, aby nie zaprzepuścić tak ważnej dla miasta sprawy.

— **POTRĄCENIE Z ZAROBKÓW BEZROBOTNYCH NA OPŁATĘ ZALEGŁOŚCI KOMORNEGO. W Chojnicach odbyło się przed kilku dniami zebranie właścicieli domów, na którem omawiano charakterystyczną umowę między właścicielami domów, a zarządem miasta, zawartą w sprawie bezrobotnych lokatorów. Miasto ma obecnie częściowo zatrudniać bezrobotnych, przyczem z wynagrodzenia będzie im potrącać ratę na spłatę zaległego komornego, jeżeli tego zażąda właściciel domu.**

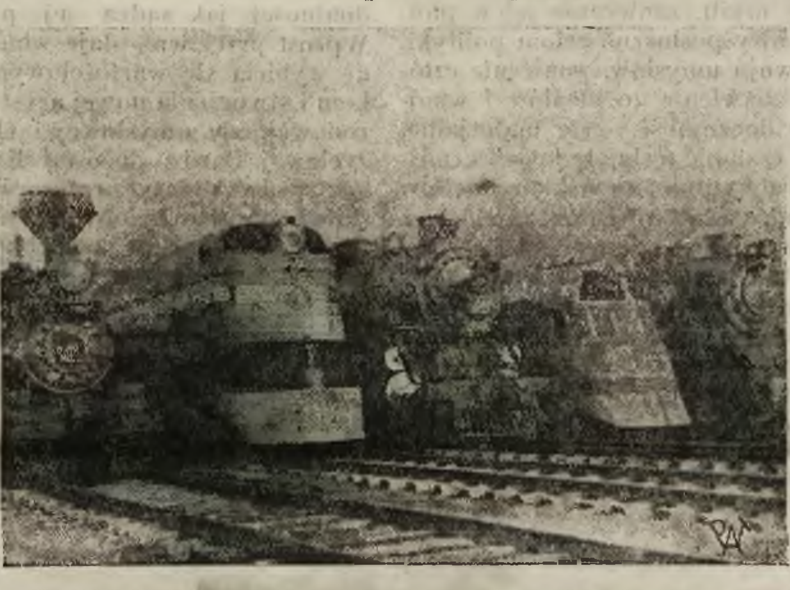
— **Z PRACY PORTU GDYNSKIEGO.** W tygodniu od 3 do 9 b. m. do portu gdyńskiego weszły 102 statki o pojemności 100.335 tonn, wyszło 109 jednostek o pojemności 93.876 tonn.

Obrót towarowy w tym samym czasie wynosił 150,9 tys. tonn, z czego na import przypada 23 tys., na wywóz 127,9 tys. tonn.

— **JAKI MUSI BYĆ STOSUNEK ADWOKATA DO SWEGO MOCODAWCY. Sąd Najwyższy orzekł w sprawie obowiązku i stosunku adwokata do swojego mocodawcy. Mianowicie adwokat, prowadzący sprawę, ma obowiązek uczynić wszystko, na co zezwala ustawa, aby osiągnąć pożądany przez klijenta skutek. Jest ono obowiązany zawiadomić klijenta o toku sprawy, zwłaszcza o przeszkodach, które mogą zachodzić i uniemożliwiać osiągnięcie celu, a których sam bez pomocy klijenta nie może usunąć. Adwokat, któremu polecono prowadzenie sprawy, nie może zadowolić się wykonaniem tylko pewnych czynności, lecz powinien sprawdzić, czy czynność jego osiągnęła normalny skutek. Jeżeli adwokat podjął się wyegzekwowania pretensji, obowiązany jest pilnować legalności działań komornika. Wysokość wynagrodzenia nie może wpływać na miarę staranności i sumienności adwokata.**

—:§:—

Parada lokomotyw amerykańskich



Parada czterech najnowszych typów najszybszych lokomotyw, zbudowanych ostatnio w Ameryce

O obrazie Matki Boskiej Św.-Michalskiej

wobec projektowanej jego restauracji

Jak poinformował mnie nowonastały z ramienia klasztoru p. p. Bernardynek świętomichalskich administrator kościoła św. Michała, ma przybyć do Wilna w sprawach konserwacyjnych niektórych świątyń wileńskich znany restaurator obrazów religijnych prof. Rutkowski i on to właśnie w czasie owym lub za dłuższego w Wilnie pobytu ma się zająć zbadaniem słynnego obrazu z wizerunkiem Matki Boskiej św. Michalskiej, umieszczonego w 17-em stuleciu przez Lwa Sapiehę w tym kościele.

Jak wiadomo obraz ów pochodzi z w. XVI i przechodził różne koleje dziejowe, wędrówki z kościoła fundacji Sapiehów do świątyni klasztoru o. o. Bernardynów — i vice versa — powracał do kościoła św. Michała. Na obrazie tym twórca jego umieścił po bokach postacie Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus, postacie św św. Piotra i Pawła, później jednak, — a niewiadomo czy stało się to przed koronacją obrazu, czy może po koronacji, gdy piękny ten zabytek malarstwa religijnego cudami słynący ratowali od profanacji żołdactwa moskiewskiego o. o. Bernardyni w r. 1655, kiedy to zakonnicy zażądali zamalowanie na obrazie owych figur św. apostołów i dokomponowano na ich miejsce postacie ś. ś. patronów klasztoru Bernardynów ś. ś. Franciszka i Bernardyna; te ostatnie postacie po dziś dzień przykrywają na obrazie św. Michalskiej Matki Boskiej figury ś. ś. Piotra i Pawła. Na obrazie omawianym przykrytym srebrną szatą dają się widzieć teraz jedynie głowy i ręce Matki Boskiej i dwu innych postaci dokomponowanych w w. XVII względnie XVIII stuleciu.

Najsłuszniej historycy pięknego kościoła p. p. Bernardynek wileńskich uznają obraz M. Boskiej św. Michalskiej za najcenniejszy zabytek sztuki spośród tych jakie świątynia ta posiada.

Miejmy nadzieję, że przy pomocy kompetentnej opieki zasłużonego restauratora znakomitych dzieł sztuki religijnej w Polsce profesora Rutkowskiego. niezawodnie ogromnie ciekawy obraz Matki Boskiej św. Michalskiej odzyska swą dawną świetność i swój wygląd pierwotny w myśl intencji twórcy autora obrazu — i może po zdjęciu farb położonych przez wykonawcę innych figur na obrazie odsłonić się uda chyba lepiej wykonaną dawniejszą koncepcję artysty.

Diaulos.

SYBIRACY!

W dniach 29 i 30 czerwca 1935 roku odbędzie się w Wilnie VI ogólnopolski Zjazd Sybiraków, połączony z uroczystem poświęceniem sztandaru Związku Sybiraków Okręgu Wileńskiego.

Zjazd ten. poza rozpatrzeniem wielu spraw natury ogólno-związkowej, ma być również sprawdzianem naszej liczebności, a przedewszystkiem manifestacją spoistości i tężyzny organizacyjnej.

Zarząd Okręgu Wileńskiego Związku Sybiraków zwraca się niniejszem z apelem do wszystkich Sybiraków, niezrzeszonych dotychczas w Związku, by natychmiast zgłosili się do Sekretarjatu Związku w celu zarejestrowania się.

Koledzy - Sybiracy! Wzywamy wszystkich Was abyście się zgłosili niezwłocznie pod Sztandar Związku, na którem wypisane jest szczytne hasło: Przez cierpienie i pracę do Wolnej i Niepodległej Ojczyzny, — hasło, którego realizatorem był, a symbolem pozostanie na wieki zgasły przedwcześnie Pierwszy Członek Związku, Jego Wysoki Protektor, Największy Sybirak Nieśmiertelnej Pamięci Marszałek Polski Józef Piłsudski.

Zarząd Związku Sybiraków Okręgu Wileńskiego

Sekretarjat Okręgu jest czynny codziennie w lokalu Federacji PZOO w Wilnie, przy ul. Orzeszkowej 11, w godzinach od 18 do 20.

Walne zebranie Koła Przyjaciół Zw. Strzel. w Wilnie

18 b. m. odbyło się walne zebranie Koła Przyjaciół Zw. Strzeleckiego przy Podokręgu wileńskim. Przed rozpoczęciem obrad zebrani uczcili przez powstanie i chwilowe milczenie pamięć Wielkiego Budowniczego Polski, Pierwszego Twórcy i Komendanta Związku Strzeleckiego Marszałka Piłsudskiego. Po złożonych sprawozdaniach przez Komendę Podokręgu Zarządu Koła Przyjaciół, uchwaleniu budżetu na rok przyszły oraz planu pracy wybrano nowego prezesa w osobie dyr. Izby Skarbowej p. Leopolda Woyno, zarząd w liczbie 8 członków oraz komisję prezydjalną i sąd koleżeński.

B. burmistrz Głębokiego skazany na 2 lata więzienia

Po dwudniowej rozprawie sądowej w dniu 19 b. m. o godz. 21-ej sąd okręgowy wileński na sesji wyjazdowej w Głębokiem skazał oskarżonego byłego burmistrza miasta Głębokiego Edwarda Kołbuszewskiego za nadużycie władzy i defraudacje pieniężne z art. 286 § 1 i § 2 i art. 287 § 1 na dwa lata więzienia oraz utratę praw honorowych i obywatelskich na 5 lat.

Kołbuszewski został zwolniony z aresztu prewencyjnego i oddany pod nadzór policji.

Współoskarżony Mieczysław Małczyński został skazany tym samym wyrokiem na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

Wyrok nieostateczny.

WALNE ZEBRANIE
Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie

W dość licznem gronie odbyło się doroczne zebranie wileńskiej instytucji naukowej, pracującej cicho, ale niestrudzenie od 28 lat. Mimo ciężkich warunków finansowych, życie Tow. nie słabnie, owszem, stara się ono tak w wydawnictwach, jak i w uzupełnianiu zbiorów, nadążać za zdobyczami kultury, promieniując na szeroką połać kraju.

Na wszystkie zjazdy polskie (z okazji obchodu 30lecia pracy Prezydenta Mościckiego, na Kongres Geograficzny, Filologów Słowiańskich i t. p.) wysyłało Tow. swych przedstawicieli, lub odpowiednie pisma.

Rząd Rzeczypospolitej uznał wartość prac Tow., gdyż Fundusz Kultury Narodowej i Min. Wyzn. R. i Ośw. P. zasilało wydawnictwa wileńskie. Rok ubiegły zaznaczył się paru hojnemi darami dla Tow., mianowicie 150 tys. franków zapisał p. Marmottan, znany historyk sztuki w Paryżu, p. Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa darowała swe zbiory teatralne, a Wil. Bank Ziemski udzielił zapomogi, która pozwoliła umorzyć długi, ciążące na Tow. czem się chlubnie zapisał w dziejach kultury krajowej. Mimo to, stan finansów jest bardzo smutny, na przygotowane do druku prace nie ma funduszów, gmach wymaga gwałtownie rozbudowy w celu przyjęcia nagromadzonych zbiorów, opłaty codziennych potrzeb, opalanie sal, opłacanie personelu, światło i t. p. wszystko to wymaga ofiarności społeczeństwa i wydatnej pomocy Rządu.

Dość gorszącym jest fakt, że składki członkowskie się kurczą, mimo, iż wynoszą tylko 10 zł. rocznie. Nowych członków przybywa bardzo mało, a starzy ubywają. Wielki to wstyd dla tutejszego społeczeństwa i należałoby wszcząć jakąś energiczną propagandę w celu zwrócenia uwagi na tę instytucję, tak drogą dla nas, gdyż zdobyliśmy ją w czasach niewoli odwagą i stanowczością, a utrzymali przez cały czas wojny. Wobec takiego stanu funduszów, zdołano jedynie w roku 1934 poprawić dach, centralne ogrzewanie, zainstalować żelazne półki na książki i in. Posiedzeń naukowych odbyto tylko cztery, gdyż ogrzewanie sali stanowiło wydatek, nad którym należało się zastanowić... Ubóstwo naszego Tow. Przyjaciół Nauk jest zaiste wielkie.

Mieliśmy odczyty: J. E. Ks. Biskupa P. Kubickiego „Stanowisko duchowieństwa katolickiego w Królestwie Polskiem w latach 1861 — 1915 w stosunku do Kościoła i Ojczyzny", odczyt dyr. W. Studnickiego „O próbach wprowadzenia języka rosyjskiego w nabożeństwach katolickich na Litwie". Odczyt prof. Konopki „Konfederacja Barska na Litwie", i znów ks. Biskupa Kubickiego o dodatkowych nabożeństwach po rosyjsku na Litwie.

Wydziały naukowe odbywały swe liczne i częste posiedzenia i pracowały intensywnie. Rok ubiegły zaznaczył się licznemi zgonami wybitnych, honorowych członków Towarzystwa: Marszałka Piłsudskiego, Marji Curie-Skłodowskiej, Benedykta Tyszkiewicza i in.

Zebranie zagaił prof. Marjan Zdziechowski, witając obecnych i wspominając zmarłych, których pamięć obecni uczcili powstaniem i milczeniem, jak to jest we zwyczaju. Następnie prof. Kościałkowski odczytał szczegółowe sprawozdanie z ubiegłego roku, dopełnione jeszcze uwagami prof. Zdziechowskiego. Dr. Swieżyński odczytał sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, poczem wysłuchano odczytu prof. Zdziechowskiego o losach cywilizacji europejskiej w związku z demokratyzmem. Prof. Zdziechowski nie po raz pierwszy daje wyraz swym pesymistycznym poglądom na dalsze dzieje naszej cywilizacji. Cytując słuchaczom liczne porównania z łacińskich autorów i z rzymskich czasów, odnajdywał z wrodzoną przenikliwością i zmysłem analizy, jakie go cechuje, liczne analogje do obecnego stanu. Koniec Rzymu ulegającego najściu barbarzyńców, zanik cnót, sławianych ongiś całemu światu za wzór obywatelskiego ducha, tyranja jednostek, choćby genjalnych, stłumienie ducha, te cechy końca epoki, odkrywa prof. Zdziechowski i dziś. Stare formy walą się w gruzy, monarchje upadają (jak wiadomo, czcigodny profesor jest zagorzałym monarchistą), dynastje, ta ciągłość historji i epoka narodów zanikają i wydają się nikomu niepotrzebne. Na wschodzie potworna barbarja, nie uznająca żadnej tradycji i zdobyczy dotychczasowego ducha cywilizacji chrześcijańskiej, na zachodzie i południu, tyranizowanie myśli, zgniecenie jej w państwowe kadry posłuszne celom polityki, a nie rozwoju umysłów, poniżenie człowieka, pozbawienie go ideałów i wmówienie że doczesność, cele materjalne, mogą mu zastąpić tęsknotę ku wieczności i dążenie do mniej ziemskich ideałów.

Zebrani wysłuchali z zaciekawieniem i uwagą wywodów szanownego prezesa, wypowiadającego zawsze tak otwarcie i sumiennie swoje przekonania i spełniającego swoją misję ostrzegawczą, przed niebezpieczeństwem grożącem tej cywilizacji, do której przywykliśmy. Zebranie nie było dyskusyjne, więc polemizować z prelegentem nie było można, ale nasuwały się myśli, że ewolucja i zmiany są nieodzowną cechą ludzkości, a ta demokracja tak znienawidzona przez prof. Zdziechowskiego, jest czynnikiem postępu, bez którego rozwijać się ludzkość nie może. Owo barbarzyństwo do którego czcigodny profesor żywi słuszny wstręt, istniałoby na całym globie ziemskim bez różnicy strefy, gdyby się nie znaleźli ludzie, którzy mimo oporu, mimo ognia i żelaza, prześladowań i nienawiści, pchnęli ludzkość i społeczeństwa na nowe drogi. Bowiem zmienność jest życiem, nie zaś stałe formy istnienia zresztą niemożliwe. Nowe formy rządów w kilku krajach Europy, mogą się nam podobać lub nie, są jednak wynikiem ducha narodu, który je wyłonił z siebie i poddaje się im z wielkiem poświęceniem i ofiarnością. Tego nie można nie cenić. Poświęcenie dla własnego narodu, dla własnego kraju, nawet jeśli się wydaje szaleństwem, jest godne szacunku, choćby formy tego poświęcenia były nam antypatyczne, czy nawet wstrętne.

W każdej zmianie jest twórczość, gdyż po zniszczeniu musi nastąpić budowanie nowych form, inaczej nastąpiłaby śmierć narodu, a to się jeszcze w historji świata nie zdarzyło. Demokracja nie jest takiem zrównaniem i zanikiem indywidualności, jak sądzą jej przeciwnicy. Wprost przeciwnie daje właśnie swobodę wybicia się wartościowym jednostkom i stworzenia nowej arystokracji, nie rodowej, ale umysłowej i elity energji życiowej. Bardzo dużo myśli i argumentów nasuwał odczyt profesora Zdziechowskiego i warto byłoby powtórzyć go w Związku Literatów, gdzieby się można wypowiedzieć na ten obszerny i tak ciekawy temat.

Po skończonem posiedzeniu zebrani oglądali zbiory p. Nuny Młodziejowskiej i salę Muzeum, zawsze ciekawe do zobaczenia.

H. R.

Oświadczenie

Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej R. P. Okregu Wileńskiego nadesłał nam następujące pismo:

„W związku z wydaniem i rozkolportowaniem ulotki, odzwierciadlającej stosunki panujące w przedsiębiorstwie „TOMMAK". Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej oświadcza co następuje:

1) Ulotka została wydana przez ZPMDRP. Okręg Wileński;

2) ZPMDRP. Okręg Wileński jest organizacją zarejestrowaną przy Starostwie Grodzkiem w Wilnie;

3) ZPMD. za treść ulotki całkowicie odpowiada i wszelkie wyrażone w niej opinje o p. Jankowskim dyr. „Tommaku" w całości podtrzymuje.

Za Zarząd Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej Okr. Wileńskiego

Wojciech Pogorzelski — prezes.

Co się nosi w Paryżu



Wielkie kapelusze cieszą się w Paryżu ogromnem powodzeniem. Nawet do sukni sportowych i kostjumów tailleur obowiązuje słomka czy filc o bardzo szerokiem rondzie, wygiętem z fantazją rękami zręcznej modyski, czy pięknej właścicielki.

Dzieje makabrycznej przysięgi

Jakiś fatalny los związał życia Franciszka Maka z Katowic III i Elżbiety Szołtysikówny. Oboje byli młodzi. Kiedy miłość, którą nawzajem w sobie wzbudzili, nie mogła narazie doprowadzić do małżeństwa, — dla utrwalenia się w dochowywaniu wierności - złożyli oboje na cmentarzu uroczystą przysięgę, w której zobowiązali się dochowywać zawsze wierności. Ta romantyczna przysięga, zaopatrzona została złowieszczą klauzulą, upoważniającą zdradzoną stronę do zemsty.

Jesienią ubiegłego roku zaczęła się psuć harmonja w narzeczeństwie. Mak gromadził dowody przeciwko Szołtysikównie, podejrzewając ją o utrzymywanie stosunków z innymi mężczyznami.

Był listopad, gdy doszło do tragedji. Franciszek Mak po nieprzespanej nocy, napadł na ulicy na Szołtysikównę i ugodził ją nożem kuchennym w plecy, a kiedy zaczęła się słaniać, odrzucił nóż, i, dobywszy brzytwy, zaczął dziewczynie masakrować twarz. I byłby uśmiercił swą byłą narzeczoną, gdyby nie szybka interwencja przechodniów, którzy obezwładnili go i oddali w ręce policji. Szołtysikównę przewieziono do szpitala, gdzie dzięki opiece lekarskiej wróciła do zdrowia.

W pierwszych dniach marca za ten czyn Franciszek Mak skazany został na półtora roku więzienia.

Zdawałoby się, że to już koniec tragicznego romansu. Tymczasem Mak nie zrezygnował z dokonania zemsty.

Przed kilku dniami Mak otrzymał urlop zdrowotny z więzienia, w którem zapadł na zapalenie płuc. Pierwsze kroki na wolności skierował do Szołtysikówny. Niebawem pogodzili się, ale tylko pozornie.

Pozornie, bo — jak mówi kronika policyjna —„wczoraj o godzinie 3.30 na torze kolejowym Katowice — W. Hajduki, obok kamienia kilometr. 185,5 znaleziono zwłoki przejechanych przez pociąg Maka Franciszka z Katowic III, ul. Wojciechowskiego 78 i Szołtysikówny Elżbiety z Katowic, ul. Mikołowska 58. Zwłoki przewieziono do kostnicy. Dochodzenie w toku..."

A więc Mak nie zapomniał urazy, nie zaniechał zemsty i tym razem plan ułożył tak szczegółowo, że nikt mu nie zdołał przeszkodzić.

W niedzielę wieczorem zaprosił Szołtysikównę na wspólną przechadzkę i zaprowadził ją w stronę toru kolejowego. Najprawdopodobniej jednak Mak zaproponował Szołtysikównie wspólne samobójstwo. Kiedy dziewczyna odmówiła, jednem uderzeniem ogłuszył ją i nieprzytomną położył na szynach, a sam położył się obok niej. Za chwilę nadjechał pociąg.

Koncert muzyki polskiej w Rydze

W końcu bieżącego miesiąca w Konserwatorjum Muzycznem w Rydze odbędzie się koncert muzyki polskiej, poświęcony utworom Moniuszki, Wieniawskiego, Karłowicza i Wojtowicza.

Batutę obejmie znany dyrygent opery ryskiej, prof. Niljus.

Tow. Miłośników Jeziora Narocz

Wczoraj, odbyło się organizacyjne zebranie Wileńskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Jeziora Narocz i jego okolic.

Siedziba główna tego Towarzystwa znajduje się w Postawach. Zadaniem jego jest spopularyzowanie tego największego w Polsce, bo liczącego przeszło 90 kilometrów kwadratowych, jeziora i jego pięknych okolic, wśród społeczeństwa wileńskiego i całej Polski.

Towarzystwo posiada nad jeziorem doskonale urządzone schronisko turystyczne z pensjonatem dla stałych gości, wybudowane i urządzone kosztem około 70.000 zł.

Na czele Towarzystwa stoi starosta postawski p. Wiktor Niedźwiedzki, na czele zaś Oddziału Wileńskiego dyrektor Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Wilnie p. Smykowski. (B)

—oOo—

Przygotowania do otwarcia Międzynarodowych Targów Futrzarskich w Wilnie

Przygotowania do otwarcia Międzynarodowych Targów Futrzarskich w Wilnie, które trwać będą od 29-go czerwca do 14-go lipca r. b., mają w tej chwili przyśpieszone tempo. Dyrekcja M. T. F. załatwiła już wszelkie sprawy, które wypłynęły w następstwie przesunięcia poprzedniego terminu Targów. Chodziło tu, o spowodowanie nowych zarządzeń w sprawach różnych ulg dla uczestników i zwiedzających Targi, a więc nowe określenie terminu trwania przyznania przez Ministerstwo Komunikacji zniżek kolejowych, zniżki celne, zwolnienie od podatku obrotowego, obowiązku wykupywania świadectwa przemysłowego i t. p.

Tempo przygotowań uzewnętrznia się najlepiej na terenach targów w ogrodzie po-Bernardyńskim, a ściśle w pawilonach głównych Targów Północnych, gdzie skoncentrowany zostanie ruch M. T. F. Zarówno pawilon główny, jak i wybudowany w roku ubiegłym tak zwany pawilon owczarski otrzymują nową szatę zewnętrzną i oczekują już na przyjęcie nowych eksponatów, mając na ten cel gruntownie przebudowane wnętrza w-g nowej techniki wymaganej dla tego rodzaju budowli targowych. Każdy wystawca (noszący w danym wypadku nazwę uczestnika) M. T. F. otrzymuje w potrzebnym mu wymiarze pokój i częściowe urządzenie sklepowe jak: stoły, gablotki i t. p.

Organizatorzy M. T. F. nie poszczędzili tutaj środków i pracy na urządzenie owych „zamkniętych" stoisk. Ściany wnętrza obu pawilonów ozdobione są barwnemi rysunkami zwierząt futerkowych, a przytem nawet tak zwanym szyldom firmowym nadała Dyrekcja jednolity charakter.

Nie mówiąc narazie o tem, jakie bogactwo towaru mieścić się będzie w obu pawilonach w 16-dniowym okresie trwania Targów, należy już teraz podnieść celowość wysiłków organizatorów w kierunku technicznego urządzenia Targów, zarówno pod względem praktycznym jak i estetycznym.

Aczkolwiek M. T. F. w Wilnie mają mieć charakter wybitnie branżowy, dotychczasowe wyniki przygotowań do nich budzą zainteresowanie w szerokich sferach gospodarczych kraju, znajdują sympatyczny oddźwięk zagranicą, tak iż będą one egzaminem dojrzałości wileńskich czynników gospodarczych w zakresie pracy nad gruntowaniem roli Wilna, w handlu ogólnopolskim i międzynarodowym.

Wiadomości gospodarcze

Zachłanność ciężkiego przemysłu

Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Roln. oraz Wyzn. Rel. i O. P. wydały okólniki w których zalecają wszystkim podwładnym urzędom budowanie szkół i zakładów oraz różnych budynków z materjału drzewnego.

Okólnik ten, mający na celu zwiększenie zużytkowania drewna wewnątrz kraju i utrzymania w ten sposób ceny tego artykułu na odpowiednim poziomie idzie po linji naszej ogólnej polityki gospodarczej, dążącej do podniesienia ceny artykułów rolniczych.

W chwili obecnej, gdy eksport nasze go drewna jest prawie w zupełności zahamowany, gdy najważniejsze rynki zby tu naszych artykułów drzewnych zostały zamknięte, gdy drzewnictwo nasze przeżywa cięższy może kryzys niż w ro ku 1932, należałoby wszelką akcję w kierunku większego zużytkowania drzewa wewnątrz kraju przyjąć z uznaniem.

Niestety w rzeczywistości sprawa ta przedstawia się zupełnie inaczej.

Zaraz po ukazaniu się tego okólnika skartelizowany przemysł hutniczy roz począł kampanję przeciwko drzewu, sta rając się dowieść, że nie posiadamy wogóle tyle drzewa, by trzeba było prowadzić specjalną propagandę dla zwiększe nia konsumcji artykułów drzewnych. Hutnictwo zasługuje bowiem wedle argu mentacji tych kół przemysłowych — na większe poparcie niż drewno i należy właśnie całą akcję budowlaną prowadzić w kierunku propagandy budownictwa żel-betonowego.

Najciekawsze jest to, że poglądy te zostały wypowiedziane nietylko w prasie reprezentującej oficjalnie przemysł, ale artykuł podobnej treści ukazał się w ubiegłym tygodniu także i w „Kurjerze Porannym".

Jak widać z tego **zachłanność nasze go ciężkiego przemysłu staje się coraz większa.** Nietylko nie przystosowuje się do ogólnej tendencji zniżkowej cen wszel kich artykułów, nietylko nie czyni żadne go wysiłku w kierunku zwężenia rozwar cia „nożyc", ale chce wyprzeć artykuły rolnicze z tych dziedzin, gdzie mogłyby mieć ewentualne zastosowanie.

Dla nas — dla Wileńszczyzny sprawa ta jest tem ważniejszą, że drzewo stanowi jedno z najpoważniejszych bogactw tutejszego terenu. **Pomyślna sytuacja w drzewnictwie napewno wpłynie na poprawę ogólnej sytuacji gospodarczej tutejszej ludności.** Wzrost dochodu społecznego drogą jaknajlepszego spieniężenia artykułów tutejszej produkcji ożywi gospodarczo całą Wileńszczyznę.

Dlatego też powinniśmy dążyć do jak największego i jaknajkorzystniejszego zbytu artykułów drzewnych i do zastoso wania drewna do wszelkich możliwych dziedzin.

Nie możemy bowiem pozwolić sobie na używanie artykułów hutniczych, o bardzo wysokich cenach.

Już od całego szeregu lat jest prowa dzona akcja, by dla terenów północno-wschodnich uzyskać jakieś specjalne rabaty dla artykułów hutniczych. Niestety przemysł śląski nie wykazuje absolutnie zrozumienia dla tych spraw. Pomimo ciągłej intensywnej akcji i niezliczonej ilości odbytych konferencyj nic dotychczas nie uzyskano. Skartelizowany przemysł hutniczy ma bowiem w pier wszym rzędzie na względzie własne interesy i dąży wszelkiemi środkami do osiągnięcia jaknajwiększych zysków, nie licząc się absolutnie z ogólną sytuacją go spodarczą kraju.

Naszem zadaniem jest obecnie wytężyć wszystkie siły, by tę linję, którą czynniki rządowe obrały, zrealizować. Musimy równolegle prowadzić kampan ję w kierunku rozpowszechnienia drzewa i zwiększenia jego konsumcji.

Wiemy, że skartelizowany przemysł operuje wielkiemi sumami i potrafi dla osiągnięcia swych celów użyć wszelkich środków propagandowy. **Dlatego właśnie nasza czujność musi być tem większa.** Nie możemy pozwolić na zasugerowanie odnośnych czynników argumenta mi opartemi na fałszywych przesłankach.

Nieraz już byliśmy świadkami jak **ciężki przemysł potrafił**, dzięki zasobności w kapitały, sprężystej organizacji, wyprzeć drzewo z różnych dziedzin. Dla przykładu wystarczyłoby przytoczyć choćby sprawę kostki drzewnej.

Prawie wszystkie jezdnie w Londynie i Paryżu są pokryte **kostką drzewną**, wyprodukowaną z sosny wileńskiej. Na sza sosna idzie w stanie surowym do Londynu, gdzie zostaje przerobiona na kostkę drzewną, dla budowy ulic. **Ulice wileńskie** natomiast są brukowane **asfal tem, klinkierem, granitem,** ale nie drzewem. Sprowadzamy różnego rodzaju ma terjały z różnych dalekich miejscowości — a nie stosujemy naszego miejscowego doskonale się nadającego drzewa.

Dzieje się to dlatego, że odnośne prze mysły potrafiły różnemi środkami propagandy przekonać odpowiednie czynniki o większej wartościowości ich artykułów dla budowy dróg, podczas gdy przemysł drzewny tego nie robił.

Obecnie znowu spotykamy się z akcją antydrzewną, tym razem ze strony przemysłu hutniczego. Musimy jednak przekonać ogół o niesłuszności argumen tacji przemysłu hutniczego. Zastosowanie drzewa do różnych dziedzin życia go spodarczego, zwiększenie jego zbytu, i wzrost rentowności gospodarki leśnej, powinny być jednym z zasadniczych po stulatów naszej lokalnej polityki gospodarczej.

Sosn.

Udział poszczególnych województw w subskrypcji poż. inwestycyjnej

Według zestawienia wyników subskrypcji 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej, po dokonanej częściowej repartycji, wpłata gotówkowej części sub skrypcji przedstawia się procentowo we dług województw jak następuje:

Woj. białostockie — 1,4, kieleckie — 3,7, krakowskie — 7,1, lubelskie 1,9, lwowskie — 7,0, łódzkie — 8,7, nowogródzkie — 0,8, poleskie — 0,9, pomorskie 3,5, poznańskie 7,7, stanisławowskie 1,0, tarnopolskie 0,7. Warszawa 37,1 woj. warszawskie 3,3, **wileńskie** 1,5, wołyńskie 1,2, śląskie 12,2.

W stosunku do subskrypcji Pożyczki Narodowej procentowy **wzrost wykazują:** woj. warszawskie, **wileńskie**, nowogródzkie i krakowskie.

Upadłości w Polsce

W kwietniu r. b. ogłoszono w Polsce, według danych G. U. S., ogółem 11 upadłości, wobec 29 w marcu r. b., a 13 w kwietniu 1934 r. Z powyższej cyfry przypada na upadłości w województwach centralnych w kwietniu r. b. 6, wobec 14 w marcu r. b. i 7 w kwietniu 1934 r., na wschodnie 0—2—1, zachodnie 1—10—2 i południowe 4—3—3.

Ogólna ilość upadłości w pierwszych czterech miesiącach r. b. wynosiła 66, wobec 97 w odpowiednim okresie 1934 r., obniżyła się więc znacznie. W województwach centralnych ogłoszono 34 upadłości, wobec 65 w 4-ch miesiącach 1934 r., we wschodnich 3 (1), w zachodnich 18 (17), w południowych 11 (14).

Jeśli chodzi o rodzaj przedsiębiorstw według formy prawnej, to ogłoszono w 4-ch miesiącach r. b. 9 upadłości spółek akcyjnych, wobec 8 w odpowiednim okresie poprzedniego roku, 17 spółek z ograniczoną odpowiedzialnością (19), 6 spółek firmowych i komandytowych (11), 12 spółdzielni (17) i 22 upadłości w przedsiębiorstwach jednoosobowych (42).

Upadłości w poszczególnych gałęziach gospodarstwa przedstawiały się w pierwszych 4-ch miesiącach rb. następująco: (w nawiasach cyfry z odpowiedniego okresu 1934 r.): przemysł razem 41 (45), w tem mineralny 2 (3), naftowy, maszynowy i elektrotechniczny 4 (8), chemiczny 2 (5), włókienniczy 4 (10), drzewny 5 (4), odzieżowy i galanteryjny 3 (2), inne 3 (0), handel razem 25 (52), w tem towarowy 17 (41), z czego spożywczy 2 (12), manufakturowy i konfekcyjny 6 (12), inny 9 (17), handel pieniężny 5 (10), inny 3 (1).

Dalszy spadek bezrobocia w Polsce

Według danych biur pośrednictwa pracy **Funduszu Pracy**, zarejestrowano na dzień 15-go **bm.** na terenie Rzeczypospolitej ogółem **397.145** bezrobotnych, czyli o 8.668 bezrobotnych **mniej**, aniżeli w tygodniu poprzednim.

Na terenie Warszawy zarejestrowano **26.956** bezrobotnych, czyli o 1.588 mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim; na terenie okręgu warszawskiego 10.401 bezrobotnych, czyli o 711 mniej, na terenie Łodzi 33.581 bezrobotnych, czyli o 380 bezrobotnych więcej, na terenie okręgu łódzkiego 9.058 bezrobotnych, czyli o 768 mniej, niż w tygodniu poprzednim; na terenie Sosnowca 2.336 bezrobotnych, czyli o 1.402 mniej; na terenie Górnego Śląska **119.336** bezrobotnych, czyli o 738 mniej i na terenie Poznania zarejestrowano 28.023 bezrobotnych, czyli o 958 mniej, niż w tygodniu poprzednim.

Gimnazja kupieckie

Z nowym rokiem szkolnym powstanie w całym kraju 18 gimnazjów kupieckich. W każdem kuratorjum będzie conajmniej jedno takie gimnazjum. Tworzenie tego typu szkół ma na celu przygotowanie wykwalifikowanych pracowników w naszym handlu wewnętrznym, hurtowym i detalicznym. Na brak tego rodzaju wy kwalifikowanych pracowników zwracano już od wielu lat uwagę, zarówno ze sfer pedagogicznych, jak i gospodarczych.

Program gimnazjum kupieckiego jest tak ułożony, że obok praktycznego wyszkolenia zawodowego, dawać będzie młodzieży zasób wiadomości teoretyczno - zawodowych i ogólnokształcących.

Ośrodkiem nauczania gimnazjum kupiectwa bedzie przedsiębiorstwo kupieckie, a pod stawę programu stanowić będą przedmioty zawodowe, obejmujące organizację i technikę handlu, reklamy, towaroznawstwo, geografję gospodarczą, matematykę i księgowość.

Gimnazja kupieckie posiadać będą pracownie, związane z wykładanemi przedmiotami. **W pracowniach uczyć się będzie młodzież, jak mierzyć, ważyć i pakować towary.** Pozatem ułatwi się uczniom praktykę w przedsiębiorstwach handlowych w sklepach i biurach.

Obok nauczycieli kształcić będą młodzież wykwalifikowani w swym zawodzie kupcy-instruktorzy. Oczywiście obok przedmiotów za wodowych wykładane będą również ogólnokształcące.

Program i organizacja gimnazjów kupieckich zmierzać ma do wychowywania młodzieży **na kupców-obywateli**, przez wyrobienie religijne, moralne, społeczno- obywatelskie, umysłowe i fizyczne. Do gimnazjów kupieckich, w których nauka trwać będzie 3—4 lata, przyjmowani będą absolwenci szkół powszechnych ze świadectwem ukończenia 6 klas. Prócz tego obowiązywać będzie egzamin wstępny.

Absolwenci tych gimnazjów nie będą mieli jednak zamkniętej drogi do dalszych studjów handlowych czy innych, gdyby okazali specjalne uzdolnienia i chęć pracy. Dalsze studja jednak uwarunkowane będą wynikami specjalnych egzaminów.

Katastrofa kolejowa w Londynie



Zdjęcie przedstawia miejsce strasznej katastrofy kolejowej, która wydarzyła się w ub. sobotę w odległości 50 klm. na północ od Londynu. Pociąg pośpieszny z Newcastle wpadł na stacji Welwyn-Garden City na pociąg pośpieszny, idący z Londynu. 14 podróżnych zostało zabitych i ponad 30 ciężko rannych.

KURJER SPORTOWY

Przed regatami wioślarskiemi w Trokach

Tegoroczne międzynarodowe regaty wioślarskie w Trokach, które odbędą się 7 lipca, będą wielką rewją sportową nietylko osad klubów polskich, ale również wioślarzy niemieckich z Rygi i z Królewca.

Regaty w Trokach prócz tego, że odbędą się w konkurencji międzynarodowej, posiadać będą charakter wyjątkowo uroczysty, a to dlatego, że Wileńskie Towarzystwo Wioślarskie obchodzić będzie w dniu regat jubileusz 25-lecia pracy sportowej na terenie Wilna. Jubileuszowi Wil.T.W. poświęcimy specjalny artykuł, dziś jednak zajmiemy się tylko sprawą regat trockich.

Termin zgłoszeń zostanie zamknięty 30 czerwca. W wioślarce zawsze jest tak, że zgłoszenia do zawodów powinne być przysłane na 7 dni przed regatami.

O ile można było dotychczas zorjentować się w sytuacji, regaty trockie będą w tym roku największą imprezą wioślarską w Polsce, prócz oczywiście regat związkowych o mistrzostwo Polski, organizowanych przez PZTW. w Bydgoszczy.

Program regat przewiduje aż 18 biegów. Wystarczy powiedzieć, że regaty trwać będą przeszło 5 godzin, a biegi odbywają się jeden po drugim bez żadnej większej przerwy, przy doskonałej jak dotychczas organizacji.

Kluby wileńskie do regat przygotowują się starannie. Pierwsze skrzypce grać będą niewątpliwie osady WKS. Śmigły, które trening rozpoczęły od połowy zimy w krytym basenie wioślarskim, a z chwilą spłynięcia lodów na Wilji. W bardzo dobrej formie powinna być mistrzyni Polski K. Plewakowa, która trenuje w dalszym ciągu pod kierownictwem Witkowskiego. Start Plewakowej w Trokach będzie jakgdyby zapowiedzią trzeciego zwycięskiego startu w Bydgoszczy. Należy spodziewać się, że przyjedzie do Trok najgroźniejsza jej rywalka Grabicka z Warszawy, względnie Pomorska. W każdym bądź razie bieg pań o mistrzostwo Wilna będzie niewątpliwie jednym z najciekawszych.

Nie można niestety tego powiedzieć o biegu panów, gdyż bardzo wątpliwem jest czy Kepel będzie miał godnego siebie przeciwnika. Verey do Trok nie przyjedzie, a z polskich wioślarzy mógłby być przeciwnikiem Kepla prócz Vereya tylko Tilgner, który też chyba nie przyjedzie. A więc cała uwaga zwrócona jest na wioślarzy zagranicznych. Byłoby bardzo dobrze gdyby przyjechał Mor z Królewca, pokonany już raz przez Kepla w Rydze w zeszłorocznych mistrzostwach Łotwy.

Usilnie trenują również wioślarze AZS., którzy zawsze odegrywali bardzo poważną rolę w regatach. W tym sezonie AZS. przeżywa pewnego rodzaju przesilenie. Jest dużo młodych, obiecujących sił, ale brak starszych regatowców, którzyby mogli startować w biegu czwórek o mistrzostwo. Akademicy prawdopodobnie zrezygnują z biegu o mistrzostwo, obstawiając inne.

Wśród wioślarzy Wil. Tow. Wioślarskiego nastąpiło ożywienie. Trenują dwie osady. Osada męska jeździ poprawnie. Powinne więc być szanse zajęcia zaszczytnego miejsca. Osada pań składa się z wioślarek, które mają za sobą bogatą tradycję regatową.

Z osadami pań w Wilnie sytuacja przedstawia się opłakanie. Osad jest mało, a te które są, nie reprezentują wysokiego poziomu sportowego. Zdaje się, że minęły już te piękne czasy, gdy AZS. wileński zwyciężał silne osady pań z Warszawy.

Tegoroczne regaty wioślarskie będą również dalszym postępem organizacyjnym, gdyż Wil. Kom. Tow. Wioślarskich który kieruje losami sportu wioślarskiego na kresach, dzięki niestrudzonej pracy mjr. Z. Lankaua, poczynił poważne inwestycje w Trokach. Stanęły nareszcie trybuny u mety pięknego toru, doprowadzono do porządku schronisko Ligi Morskiej i Kolonjalnej, została tylko do uregulowania sprawa uciążliwej komunikacji z Trokami.

Regaty w Trokach będą miały znaczenie nietylko sportowe, ale i turystyczne, a więc i „gospodarcze", bo w przededniu regat odbędzie się wielki propagandowy spływ kajakowy z udziałem turystów z całej Polski, którzy następnie przyjadą do Trok.

Oczywiście, o powodzeniu tegorocznych regat zadecyduje dzień otwarcia zgłoszeń. Wstrzymujemy się więc od dalszego omówienia tej wielkiej imprezy aż do 1 lipca.

J. N.

Sensacja w świecie bokserskim — Nowy mistrz świata



Rozegrany w Nowym Jorku mecz bokserski o mistrzostwo świata wszystkich wag pomiędzy Maxem Baerem a Jimy Braddockiem, zakończył się niespodziewaną porażką dotychczasowego mistrza świata Baera. Braddock wygrał na punkty po 15-rundowej walce, zdobywając tytuł mistrza świata.

Dziś przyleci samolotem Wittmam

Dziś samolotem z Rygi przyleci do Wilna Wittman, który, jak już pisaliśmy, grać tu będzie z najlepszymi tenisistami.

Wittman rozegra jutro kilka gier propagandowych. Mecze rozpoczną się na kortach Klubu Tow. Sportowego Prawników przy ul. Dąbrowskiego, punktualnie o godz. 16.15.

W piątek rozpoczną się również w Wilnie mistrzostwa tenisowe. Do Wilna ma przyjechać Zbyszewski z Warszawy, który kilka razy brał już udział w turniejach wileńskich. Zapewne przyjadą również tenisiści z Grodna i Białegostoku. Mistrzostwa trwać będą trzy dni. Finały rozegrane zostaną w niedzielę.

Interesująco zapowiada się gra pojedyncza panów. Wyeliminowując spotkania z graczami przyjezdnymi pewną sensację sportową budzi pojedynek dwóch czołowych graczy Wilna Kewesa i Grabowieckiego. Obaj są w dobrej formie, obaj trenowali usilnie, a co ciekawsze, że jak jeden, tak i drugi są pewni swego zwycięstwa.

Ciekawie może wypaść spotkanie w grze pojedyńczej pań. Tutaj rywalizować będzie Hohendlingerówna z Dowborową. Na początku sezonu Hohendlingerówna pokonała już raz Dowborową, która teraz bardzo pilnie trenuje.

Mistrzostwa będą więc ożywieniem sezonu sportowego Wilna. Organizatorzy, chcąc umożliwić szerszym masom młodzieży sportowej zobaczenie Wittmana, postanowili ceny biletów wyznaczyć od 50 gr. Na kortach zbierze się więc moc widzów.

Zawody o mistrzostwo organizuje na kortach przy ul. Dąbrowskiego Sekcja Tenisowa AZS.

Kursy pływania w A.Z.S.

Akademicki Związek Sportowy podaje do wiadomości, iż od dnia 21 czerwca rozpoczyna kursy nauki pływania dla wszystkich (stowarzyszonych i niestowarzyszonych, pań i panów). W celu propagandy sportu pływackiego naukę pływania do dnia 1 lipca prowadzić się będzie bezpłatnie. Wszyscy chętni winni zgłaszać się na Przystań AZS-u (ul. Kościuszki 12), o godz 17-ej codziennie, prócz niedziel i świąt.

Węgrzy grać będą z Makabi i W. K. S. Śmigły

Podobno nadeszła już odpowiedź od piłkarzy Budafoku, którzy po dwóch towarzyskich meczach w Rydze pojechali w dalszą drogę do Tallina, że zgadzają się definitywnie rozegrać w Wilnie dwa towarzyskie mecze piłkarskie 29 i 30 czerwca. Pierwszego dnia z Węgrami grać będzie Makabi, drugiego WKS Śmigły.

Z prawdziwą radością podajemy wiadomość, że mecz z Makabi odbędzie się na własnem boisku tego klubu przy ul. Wiwulskiego, a więc „sprawa boiskowa" Makabi została pomyślnie załatwiona, a Wilno wzbogaciło się o jedno jeszcze boisko piłkarskie.

Mecze z Węgrami zapowiadają się jako przebój sezonu sportowego. Węgrzy reprezentują wyjątkowo wysoki poziom gry w piłkę nożną. Wystarczy chyba powiedzieć, że Budafok posiada szereg wspaniałych zwycięstw, wśród których na specjalną uwagę zasługuje mecz wygrany ze słynną drużyną piłkarską Węgier Hungarję (6:1).

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki 68

PRZEGRANA

Powieść współczesna

Barczyński przechodził z rąk do rąk, z kimś się całował, przyczem mignęło kilka znajomych twarzy; ściskał dziesiątki dłoni, tonąc w powodzi wylewnych pochwał, przez pomyłkę wziął w ramiona po męsku ubraną sportsmenkę, młodziutką panienkę, która oblała się szkarłatnym rumieńcem, ale ucałowała się z nim, wywołując spontaniczne oklaski otoczenia.

— Ludzie, dajcie mu wytchnąć trochę! — rozległ się czyjś poważny głos.

Nareszcie Barczyński wydostał się z tłumu, który go otoczał ciasnym, ruchliwym pierścieniem. Odurzony żywiołowym wybuchem radości, ogłuszony niesamowitym hałasem wszedł do ubieralni. Przymknął drzwi za sobą, zdjął cylinder i z błogiem westchnieniem ulgi opadł na ławkę.

Chciał być chwilę sam. Odniesione zwycięstwo sprawiło mu dużą satysfakcję, ale nie o to mu w tej chwili chodziło.

— Czy Lola mię widziała? Czy cieszy się moim triumfem? Jakby to było, gdyby wśród tłumu składających życzenia, znalazła się i ona, podeszła do mnie i...

Zdawał sobie sprawę jak dziecinne były te myśli. Pragnął jednak chwilę marzyć.

— Lola, Lola. Przecież to nieporozumienie tak długo trwać nie może. Żeby choć ją ujrzeć i chociaż trochę mówić z nią sam na sam porozmawiać...

Usłyszał ostrożne, dyskretne pukanie w szybę okienną. Czuł, że wzbiera w nim rozdrażnienie, bo właśnie w tym momencie nie miał żadnej ochoty do widzenia się z kimkolwiek, a tem mniej do rozmawiania.

Pukanie powtórzyło się, głośniejsze i bardziej niecierpliwe.

Odniechcenia podniósł głowę i... skamieniał, nie wierząc własnym oczom.

Patrzył nieporuszonym wzrokiem i bał się, że przy najmniejszem ruchu — zjawisko zniknie.

Za oknem stała Lola. Blada jej twarzyczka przysunięta była tuż do szyby a jakiś słaby, smutny uśmiech zdawał się o coś prosić.

— Lola! — wyszeptał.

Drobna ręka w jasnej rękawiczce zaczęła znów wszystkiemi palcami pukać w szybę.

Zerwał się z ławki i chciał biec ku wyjściu. Lola znów zapukała w szybę, dając rozpaczliwe znaki i domagając się otwarcia okna.

Zaskoczony tem niespodziewanem zjawieniem nie rozumiał tych znaków i dopiero po dłuższej chwili dopadł do okna, pchnął je gwałtownie, wyciągnął obie ręce:

— Panno Lolu!

Z uradowanej twarzy młodego człowieka przebijał zachwyt i radość. Chciał coś mówić, ale nie mógł znaleźć słowa. Pochwycił jej ręce i począł okrywać pocałunkami.

— Prędzej, prędzej! Niech pan zaraz wyjdzie!

— Co się stało?

— Niech pan o nic nie pyta. Błagam. Szybko. Nie, niech pan nie odchodzi. Tędy, przez okno! Niech pan weźmie inny kapelusz. Płaszcz też. Ale prędzej, na miłość boską...

Posłusznie ubrał się, jak tego chciała. Skoczył w wysoką, puszystą trawę i znalazł się obok Loli w gęstych krzakach, okalających tę część paddock'u.

Dopiero teraz Barczyński dojrzał wyraźnie przybladłą, zdenerwowaną twarz dziewczyny i nienormalnie rozszerzone źrenice, z których wyzierał strach.

— Co się stało? — powtórzył zdziwiony, pochylając się nad jej ręką.

— Później opowiem — odpowiedziała szeptem.— Niech pan podniesie kołnierz płaszcza.

Chwyciła go ramię i pociągnęła za sobą. Na skraju dużej kępy krzaków przystanęła obejrzała się kilkakrotnie i przekonawszy się, że w pobliżu niema nikogo, wyszła na boczną ścieżkę.

Barczyński podążył za Lolą, zaniepokojony jej wyglądem, jednocześnie szczęśliwy i trochę zaintrygowany niepojętą tajemniczością.

Zatoczyli szeroki łuk, omijając aleję prowadzącą do trybun, skąd dolatywała niemilknąca wrzawa, minęli kilkanaście samochodów, ustawionych wzdłuż chodnika i ostatecznie trafili na wolną taksówkę.

Lola bez słowa otworzyła drzwiczki i wsiadła, ciągnąc za rękę towarzysza.

(D. c. n.).

Wojewoda Jaszczołt udaje się na inspekcję

Wojewoda Wileński, Władysław Jaszczołt, udaje się w piątek dnia 21 szerwca na kilkudniową inspekcję powiatu brasławskiego, dziśnieńskiego i postawskiego. Jednocześnie z p. wojewodą w podróż inspekcyjną udaje się dyr. Izby Skarbowej p. Woyna.

P. wojewodzie towarzyszy zastępca naczelnika wydziału społeczno-politycznego p. radca Wiktor Piotrowicz, oraz sekretarz wojewody p. Antoni Wendorf.

Zebranie prezydjum sekcji pogrzebowej Kom. Uczcz. Pam. Marszałka

W piątek dnia 21 b. m. o godz. 18-ej odbędzie się w małej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego zebranie prezydjum sekcji pogrzebowej Obywatelskiego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Architekci wileńscy o pomniku Marszałka w Wilnie

Stowarzyszenie Architektów Rzeczypospoltej Polskej Oddział w Wlne w dn. 14 czerwca 1935 r. na Ogólnem Zebraniu, zwołanem w sprawie postanowionej budowy pomnika Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Wilnie, powzięło następującą uchwałę:

1) Pomnik I-go Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie, jako mieście rodzinnem Wodza Narodu i mieście, któremu On przekazał swe serce, winien być traktowany równorzędnie z kopcem w Krakowie i pomnikiem w Warszawie, jako równie ważne ogniwo czci i hołdu całej Rzeczypospolitej.

2 Pomnik I-go Marszałka Józefa Piłskiego winien być rozwiązany jako kompozycja urbanistyczno-architektoniczna, gdzie rzeźba będzie uzupełnieniem tej kompozycji, a nie oderwanym od całości otoczenia obcym fragmentem. Bryły architektoniczne, wchodzące w skład kompozycji pomnika, w przeznaczeniu swem winny wiązać się z ideą i czynami Marszałka.

3) Żaden z istniejących w Wilnie placów w obecnym swoim stanie nie nadaje się do wzniesienia tak pomyślonego pomnika bez uprzednich przekształceń urbanistycznych i architektonicznych.

4) Ponieważ tak pomyślany pomnik będzie przedewszystkiem dziełem urbanistycznem i architektonicznem — dobro sprawy wymaga, by przy decydowaniu o wyborze miejsca, charakteru pomnika i jego projektu, był uwzględniony głos architektów.

Przewodniczący: **L. Sokołowski.**
Sekretarz: **P. Wojciechowsk.i**

„Matka żołnierza polskiego“

W ramach, organizowanych przez Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy M. S. Wojsk. audycyj radjowych nadana będzie w dniu 24 czerwca o godz. 19.30 audycja żołnierska p. t. „Matka żołnierza polskiego“ — układu Jerzego Ciepielowskiego, w wykonaniu artystów warszawskich, chóru Juranda i tercetu Lewickiego.

Zakończenie obrad międzynarodowej konferencji kolejowej

Udogodnienia w komunikacji z Dalekim Wschodem

Wczoraj, o godz. 3-ej w nocy, zakończone zostały obrady międzynarodowej polsko-czechosłowacko-austrjackiej konferencji kolejowej. Wzięli w niej udział przedstawiciele kolejnictwa austrjackiego, czechosłowackiego oraz polskiego. Jak już podawaliśmy, przedstawiciel Sowietów nie przybył. Sowiety natomiast nadesłały potrzebne materjały, co w znacznym stopniu ułatwiło zadanie konferencji.

Na konferencji obradowano nad sprawą uregulowania komunikacji pasażerskiej między Europą Środkową a Dalekim Wschodem. Podczas długotrwałej dyskusji wyjaśniło się, że ciężkie warunki ekonomiczne, wywołane przewlekającym się kryzysem wszechświatowym, nie pozwalają w tej chwili na uruchomienie dodatkowych pociągów pasażerskich na linjach, wiodących z Wiednia i Pragi przez Polskę na Daleki Wschód. Obrady więc potoczyły się po linji zapewnienia podróżnym z Austrji i Czech maksimum wygód.

Na konferencji powzięło szereg doniosłych uchwał, zapewniających podróżnym, jadącym z Wiednia i Pragi bezprzesiadkową komunikację do Warszawy, gdzie nastąpi przesiadanie do międzynarodowego pociągu zdążającego przez Polskę i Rosję na Daleki Wschód, przyczem różnica czasu przybycia pociągów z Wiednia i Pragi do Warszawy i odejścia pociągu do Rosji będzie minimalna. Udogodnienia te wprowadzone zostaną w życie z dniem 3 września r. b.

Pozatem uzgodniono stanowisko Polski, Austrji i Czech oraz przygotowano odpowiednie materjały na międzyeuropejską konferencję kolejową w Helsingforsie, która odbędzie się w pierwszych dniach października r. b. Konferencja ta zgromadzi przedstawicieli kolejnictwa wszystkich państw europeskich, a nawet niektórych azjatyckich, jak naprz. Japonji.

W związku z zakończeniem obrad wczoraj, pociągiem pośpiesznym, o g. 3.20 popoł., opuścili Wilno delegaci kolei austrjackich i czeskich.

Nabożeństwo i procesja w dniu Bożego Ciała w Wilnie

Początek Mszy św. w Ostrej Bramie o godzinie 10

Procesja przejdzie ulicami: Ostrobramską Wielką, Zamkową, obok Bazyliki, Mickiewicza, i wreszcie Orzeszkowej — do kościoła św. Jerzego. Pierwsza ewangelja zostanie odśpiewana przy kościele św. Kazimierza, druga — przy kośc. św. Jana, trzecia przy Bazylice i ostatnia ewangelja oraz zakończenie nabożeństwa odbędzie się w bramie kościoła św. Jerzego

Porządek pieśni w czasie procesji następujący: przy wyruszeniu — „Twoja cześć chwała“, od kościoła św. Kazimierza — „U drzwi Twoich“, od kościoła św. Jana — „Święty Boże“ od Bazyliki — psalm „Bóg nasz ucieczką i mocą“.

Formowanie się procesji rozpocznie się o g. 9 min. 45.

Procesje kościelne ustawiają się od ul. Hetmańskiej do Poczty. Młodzież Akademicka, Stowarzyszenia ideowe, filantropijne i religijne — przy kościele św. Jana.

Związki Zawodowe, Stowarzyszenia Zawodowe i Sportowe — przy ulicy Królewskiej.

Uprasza się mieszkańców i właścicieli domów, położonych przy ulicach przez które będzie przechodziła procesja o przyozdobienie w miarę możności okien, fasad domów i balkonów.

BOŻE CIAŁO W ŁOWICZU



AUDYCJA RADJOWA
WE CZWARTEK 20.VI. O GODZ. 10.00

KRONIKA

Czwartek 20 Czerwiec

Dziś: Boże Ciało
Jutro: Alojzego Gonzagi W.

Wschód słońca — godz. 2 m. 43
Zachód słońca — godz. 7 m. 56

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 19/VI — 1935 roku.

Ciśnienie 759
Temperatura średnia + 20
Temperatura najwyższa + 23
Temperatura najniższa + 9
Opad 0.2
Wiatr wschodni
Tend.: rano lekka zwyżka, później spadek
Uwagi: pogodnie.

— PRZEPOWIEDNIA POGODY W-G PIMA DO WIECZORA 20 czerwca 1935 r:

Pogoda o zachmurzeniu z przelotnemi deszczami i skłonnością do burz, głównie w dzielnicach północnych i większemi rozpogodzeniami w pozostałych częściach kraju.

Ciepło

Umiarkowane i chwilami porywiste wiatry z zachodu i północno - zachodu.

DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI:

1) Rostkowskiego — Kalwaryjska 31; 2. Wysockiego — Wielka 3; 3) Frumkina — Niemiecka 23; 4) Augutowskiej — Kijowska 2.

MIEJSKA

— **RUCH POPULACYJNY:**

Zarejestrowane urodziny: 1), Charmac Lea, 2) Kruk Chackiel; 3) Mieczkowski Konrad Tadeusz; 4) Wołyniec Jan.

Zaślubiny: 1) Załkind Basia — Charmac Cadyk, 2) Krupska Stanisława Anna — Zaleski Leonard; 3) Woronkiewiczówna Józefa—Jakszto Kazimierz; 4) Kicińska Anna — Pacewicz Józef; 5) Wilówna Wiktorja—Maculewicz Adolf Marjan.

Zgony: 1) Wiszniewska Nadzieja, robotnica, 21 lat; 2) Błakiewicz Marjanna, 73 lata; 3) Kowieńska Chana, 56 lat; 4) Tadeusz Jerzy (niewiadomego nazwiska, podrzutek) 2 mies.; 5) Lewin Szmuel, stoalrz, 70 lat.

— NAJBLIŻSZE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej wyznaczone zostało na dzień 4 lipca br. Porządek obrad opracowany zostanie w najbliższych dniach.

Z POCZTY

— **Uruchomienie pośrednictwa Porudomino.** Z dniem 15 lipca 1935 r. uruchamia się pośrednictwo pocztowe o rozszerzonym zakresie działania — Porudomino powiat Wileńsko - Trockiego województwa Wileńskiego.

Jako Urząd nadzorczy wyznaczono agencję p-t. Czarny Bór

WOJSKOWA

— **Ostatni dzień urzędowania Komisji Poborowej.** Urzędująca na terenie Wilna od dnia 2 maja Komisja Poborowa z dniem 21 b. m. kończy swe prace.

Na jutro Komisja wyznaczyła przegląd wszystkich poborowych rocznika 1914-go i starszych, którzy we właściwych terminach do przeglądu nie stawili się. Komisja Poborowa urzęduje w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2, od godz. 8-ej rano.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Z YNDYKATU DZIENNIKARZY WILEŃSKICH. Nadzwycz. Walne Zebranie członków Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich odbędzie sie w dniu dzisiejszym, 20 czerwca, o godzinie 15 min. 30 ewentualnie o godz. 16. w drugim terminie, w sali Stow. Techników Polskich przy ul. Wileńskiej 33.

— POSIEDZENIE NAUKOWE TOW. PRZYJACIÓŁ NAUK. Dnia 21 bm., w piątek o godz. 18 (6), odbędzie się posiedzenie naukowe w lokalu Seminarjum Polonistycznego (Zamkowa 11) z referatem doc. dra Jana Safarewicza p. t. „Prawo skracania jambów w języku łacińskim“. Goście mile widziani.

RÓŻNE

— Z KONSULATU ŁOTEWSKIEGO. Dnia 24 czerwca Konsulat łotewski w Wilnie będzie nieczynny spowodu święta łotewskiego.

— Z ŻYCIA WILEŃSKIEGO T-WA OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI. Wobec rozpoczęcia letnich feryj Sekretarjat Towarzystwa, mieszczący się przy ulicy Żeligowskiego 4—2 w podwórzu, zwyczajem lat ubiegłych, czynny będzie od dnia 20 czerwca do dnia 15 sierpnia 1935 r. w poniedziałki, środy i piątki, od godziny 6 do 7 wieczorem, oprócz dni świątecznych.

Na wileńskim bruku

SZKOŁA OSZUSTÓW W WILNIE.

Policja wileńska ustaliła, że w Wilnie prosperowała przez pewien okres czasu „szkoła“ dla oszustów. W „szkole“ tej adepci „kunsztu“ oszukańczego uczyli się gry w „czarczne-czerwone“, „trzy blaszki“ i t. d. O istnieniu tej „szkoły“ dowiedziano się w czasie procesu o porżnięcie niejakiego Kniaziewa. Na ławie oskarżonych zasiadł niejaki Dziechterew znany oszust rynkowy. Oskarżony twierdził, że Kniaziew, w swoim czasie zwrócił się do niego z prośbą, by wtajemniczył go w arkana „kunsztu“ oszukańczego, przyczem obiecał mu za to zapłatę. Dziechterew oświadczył mu wtedy, że chętnie udzieli potrzebnych lekcyj, lecz pod tym warunkiem, że uczniów będzie kilku i każdy z nich wpłaci określoną sumę za nauczanie.

Kniaziew wkrótce znalazł chętnych. Dziechterew od każdego z nich pobrał po 30 zł., poczem nauczył ich całego szeregu gier oszukańczych.

Obecnie policja wszczęła przeciwko Dziechterewowi nową sprawę karną za prowadzenie „szkoły“ oszustów.

ZAGINIĘCIE UCZNIÓW.

Wczoraj do policji wpłynęły znowu dwa meldunki o zaginięciu uczniów. Zaginęli — uczeń szkoły powszechnej, Bronisław Szałkowski (Borowa 3), lat 12 oraz uczeń Mieczysław Szapkiewicz (Ułańska 8). Policja wszczęła poszukiwania. (c)

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— **2 występy Zespołu Reduty w Teatrze na Pohulance.** Dziś, w czwartek, dn. 20 b. m. o g. 8.30 wiecz. po raz drugi **„Teorja Einsteina“** — głośna komedja A. Cwojdzińskiego

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— **Popołudniówka!** — Dziś, w czwartek, dnia 20 b. m. o godz. 4-ej ukaże się na przedstawieniu popołudniowem doskonała komedja G. Zapolskiej **„Moralność Pani Dulskiej“**

— Wieczorem o godz. 8.30 — **„Rozwód“** — doskonała, lekka komedja Zdzisława Marynowskiego.

PARK IM. GEN. ŻELIGOWSKIEGO

Dziś w czwartek dn. 20 b. m. o godz. 8.45 w. po raz drugi **„Halka“** — na wolnem powietrzu w inscenizacji prof. A. Ludwiga, pod kier. muz. R. Rubinsztejna, z p. Wandą Hendrich w partji tytułowej, oraz Wiljamem Hallorem w partji Jontka.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Ostatnie przedstawienia operetki wileńskiej przed wyjazdem do Krynicy.** Dziś o g. 8.30 wiecz. przed wyjazdem do Krynicy, zespół teatru muzycznego „Lutnia“ wystawia po cenach propagandowych prawdziwie piękną op. J Straussa **„Baron Cygański“**

— Ze względu na uroczystość Bożego Ciała— dzisiejsze przedstawienie popołudniowe nie odbędzie się. Jutro w dalszym ciągu „Baron Cygański“. Ceny propagandowe.

TEATR „REWJA“.

Dziś o godz. 4, 6,30 i 9.15 trzy wielkie przedstawienia rewjowe, każde w 18tu obrazach p. t. „Frontem do Morza“. Program ten pełen jest humoru jak i scen nastrojowych. Szczególnie w numerze poświęconym naszej marynarce wojennej spowodu zbliżającego się „Święta Morza“

Udział w programie bierze zwiększony zespół z p. p. W. Morawską, J. Doriani, S Janowskim, J. Ściwiarskim, Al. Granowskim, oraz duetem Kamińskich na czele

Ukonstytuowanie się nowomianowanego zarządu Gm. Żydowskiej

Wczoraj wieczorem odbyło się pierwsze posiedzenie nowomianowanego Zarządu rozwiązanej ostatnio Gminy Żydowskiej w Wilnie. Posiedzenie zagaił p. starosta Wieloweyski, odczytując dekret, rozwiązujący stary Zarząd i Radę miny, a mianujący nowy. Po odczytaniu dekretu przystąpiono do wyboru władz.

Na prezesa Gminy Wyznaniowej wybrany został p. Borys Parnes, a na wice-prezesa p. Dawid Kapłan Kapłański.

Obóz wędrowny śląskich osadników

Na teren Wileńszczyzny przybył obecnie obóz wędrowny śląskiego związku osadników. Ślązacy zwiedzą ciekawsze okolice Wileńszczyzny, zapoznając się z etnografją kraju oraz jego życiem gospodarczem, społecznem i kulturalnem.

Kupiec Genkin strzelał do kupca Kazaskiego

Zatarg o 200 złotych

Wczoraj między właścicielem sklepu bławatnego, Z. Kazaskim a kupcem W. Genkinem, zarządzającym oddziałem bławatnym firmy „Rezinohurt“, przy ul. Rudnickiej 6, doszło do „zbrojnego“ zatargu.

Firma „Rezinohurt“ miała pretensje do Kazasskiego o sumę ponad 200 zł. Gdy Kazasski nie wywiązał się z tego zobowiązania, firma „Rezinohurt“ skierowała sprawę na drogę sądową, uzyskując w sądzie grodzkim klauzulę egzekucyjną.

Kazaski wszczął wtedy z firmą Rezinohurt pertraktacje, które podobno zakończyły się pomyślnie dla niego.

Wczoraj jednak do sklepu Z. Kazaskiego, mieszczącego się przy ul. Niemieckiej 35, zgłosił się W. Genkin, w towarzystwie komornika sądowego.

Kazaski zaprotestował energicznie przeciwko zamierzeniom zajęcia jego towaru, twierdząc, że Genkin postępuje nieprawnie. Między Kazaskim a Genkinem doszło do ostrej wymiany zdań. W pewnym momencie Kazasski odwrócił się do półek, by wydobyć stamtąd towar. Genkin wydobył wtedy z kieszeni rewolwer. Pracownica firmy Kazaski, Genia Grünsztejn wyskoczyła szybko z za lady i z okrzykiem „Genkin chce strzelać“ zdążyła uderzyć go po ręce. Rozległ się strzał. Kula poszła w górę i utkwiła w suficie.

Kazaski wybiegł na ulicę i zaalarmował policję.

Z polecenia wiceprokuratora kupiec Wulf Genkin został aresztowany i osadzony w areszcie centralnym. Zarzuca mu się usiłowanie zabójstwa kupca Kazaskiego.

Wypadek ten wywołał wśród kupiectwa żydowskiego w Wilnie wielkie wrażenie. Genkin jest osobą dobrze znaną w sferach kupieckich. (c)

RADJO

WILNO

CZWARTEK, dnia 20 czerwca 1935 roku.

8.30: Pieśń; 8.33: Pobudka do gimnastyki; 8.36: Gimnastyka; 8.50: Muzyka; 9.15: Dziennik poranny; 9.25: Muzyka; 9.50: Pogadanka sportowo-turystyczna; 9.55: Program dzienny; 10.00: Muzyka (płyty); 10.30: Feljeton z cyklu „Podróżujmy". „W puszczy Rudnickiej" wygł. Teodor Bujnicki; 10.45: „Boże Ciało w Łowiczu" — nabożeństwo, kazanie; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Transm. z Warszawy; 12.20: Poranek muzyczny ze studja; 14.00: Godzina życzeń (płyty); 15.00: Igranie z ogniem — pog. prakt. rol. 15.10: Muzyka z płyt; 16.00: O Biskupie, który pisywał bajki — pog. dla dzieci starszych; 16.15: Recital fort. Marjana Dąbrowskiego; 16.50: Codzienny odcinek prozy; 17.00: Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk; 18.00: Książka i wiedza; 18.10: Minuta poezji; 18.15: Cała Polska śpiewa; 18.30: Litewski odczyt ekonomiczny; 18.40: Chwilka społeczna; 18.45: Wyjątki z oper R. Wagnera (płyty); 19.05: Program na piątek; 19.15: Koncert reklamowy; 19.30: Audycja dla dzieci: „Co chcielibyśmy usłyszeć"; 19.50: Pogadanka aktualna; 20.00: Koncert symf. w wyk. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego: 20.45: Dziennik wiecz. 21.00: Trzecia Litanja Ostrobramska z muzyką Stanisława Moniuszki; 21 30: Słuchowisko „Pogrzeb Kiejstuta" — Wit. Hulewicza; 22.00: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.15: Wil. wiad. sportowe; 22.20: Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego; 23.00: Kom. met. 23.05: D. c. Małej Ork. P. R.

PIĄTEK, dnia 21 czerwca 1935 roku.

6.30: Pieśń; 6.36: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.30: Pogadanka sportowo-turystyczna; 7.35: Muzyka; 8.20: Program dzienny; 8.25: Giełda rolnicza; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.05: Dziennik południowy; 12.15: Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk; 13.00: Chwilka dla kobiet; 13.05: D. c. koncertu; 13.30: Z rynku pracy; 15.15: Audycja dla dzieci; 15.25: Życie artystyczne i kulturalne miasta; 15.30: Utwory Greczaninowa i Czajkowskiego (płyty); 16.00: „Odżywianie w lecie" odcz. 16.15: Koncert; 16.35: Pogadanka dla chorych; 16.50: Codzienny odcinek prozy; 17.00: Koncert z cyklu „5 wieków muzyki kameralnej"; 17.30: Koncert w wyk. Ork. 18.00: Reportaż „Letnisko podmiejskie"; 18.15: Cała Polska śpiewa; 18.30: W świetle rampy; 18.45: Zimmermann — Piosenki Boba i Bobetty (płyty); 19.05: Program na sobotę; 19.15: Koncert reklamowy; 19.30: Utwory na wiolonczelę; 19.50: Szkic literacki; 20.00: Audycja poetycka: 20.10: Z twórczości Lucjana Marczewskiego; 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21.00: Koncert symf. 22.00: Wiadomości sportowe: 22.10: Leoncavallo — Pajace (płyty).

Wilk pokąsał gajowego i parobka

Wczoraj w godzinach porannych, w majątku Gudełki zaszedł wypadek, którego ofiarą padli gajowy lasów wspomnianego majątku, 40-letni Franciszek Kłoczko oraz jego parobek, 20-letni Wacław Marcinkiewicz.

Nad ranem pod dom gajowego wybiegł z lasu wilk. Gajowy porwał ze ściany dubeltówkę i strzelił do wilka śrótem.

Wilk zniknął w krzakach. Po kilku minutach do krzaków tych zbliżył się parobek Marcinkiewicz. Wtem z krzaków wyskoczył ranny wilk, obalił Marcinkiewicza na ziemię i dotkliwie ugryzł w rękę. Gajowy załadował wtedy karabn, znalazł wilka i strzelił do niego. Strzał nie był skuteczny. Ranny wilk rzucił się na gajowego, obalł go na ziemię i zaczął gryźć. Na grzyk gajowego i parobka, nadbiegli mieszkańcy folwarku i odpędzili wilka.

Rannych Kłoczko i Marcinkiewicza przewieziono do Wilna. W ambulatorjum pogotowia ratunkowego udzielono im pierwszej pomocy. Stwierdzonem zostało, iż Kłoczko doznał szczególnie ciężkich obrażeń ramienia i że kość ramenia została zdruzgotana.

Istnieje przypuszczenie, iż wilk był wściekły.

Na pomnik Marszałka

—**Na pomnik Marszałka. Uczenice i uczniowie 7 kl. Publ. Szk. Powsz. Nr. 38** w Wilnie złożyły w naszej Redakcji zł. 42 gr. 70 (czterdzieści dwa) na pomnik ś. p. Marszałka w Wilnie.

Spółdzielnia Uczniowska Szkoły Powszechnej Nr. 38 w Wilnie złożyli w administracji „Kurjera Wileńskiego" 10 złotych na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na Nadzwyczajnem Walnem Zebraniu Stowarzyszenia Techników Polski w Wilnie, odbytem w dniu 14.VI 1935 r. powzięto następującą uchwałę: „Przyłączyć się do ogólnej akcji Komitetu budowy pomnika w Wilnie ku uwieczNieniu pamięci I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Bez względu na to, iż wszyscy członkowie Stowarzyszenia przyczyniają się osobiście do stworzenia funduszu na pomnik Marszałka w Wilnie, postanowiono przeznaczyć na ten cel 500 zł."

Nikt nie skorzystał z amnestji podatkowej

Z dniem 16 b. m. upłynął termin, udzielony przez władze skarbowe na t. zw. amnestję podatkową. Amnestja obejmowała płatników, którzy dobrowolnie przyznają się przed władzami do popełnionych przestępstw podatkowych, jak fałszowanie ksiąg handlowych, podanie mylnych danych do urzędu skarbowego, nabycie nieodpowiedniej kategorji świadectwa przemysłowego i t. p.

W terminie przewidzianym amnestją nikt z płatników z dobrodziejstw jej nie skorzystał.

Kina i Filmy

„OSTATNI SYGNAŁ". **(Kina Casino).**

Jeden z tuzinkowych filmów lotniczych, do którego wmontowana została słabo psychologicznie uzasadniona historja miłosna. Jak to zawsze bywa w tego rodzaju obrazach — ktoś kogoś ratuje w ostatniej chwili przed niechybną katastrofą, podczas mgły i burzy. Największą ozdobą i siłą atrakcyjną filmów lotniczych są zdjęcia lotu. Operator i reżyser obrazu „Ostatni sygnał" nie potrafili jednak dokonać oryginalniejszych, ciekawszych zdjęć. W rolach głównych — Richard Barthelmess, nie mający tu większego pola do popisu oraz Sally Eilers, grająca przeciętnie i wyglądająca źle młoda aktorka. Nadprogramów — żadnych. *A. Sid.*

Ofiary

Nadesłano przez PKO, jako składkę **Nauczycielstwa Rejonu Konferencyjnego Dołhinów**, na kopiec Marszałka Piłsudskiego w Krakowie — zł. 70.

Sprzedam samochód

w dobrym stanie (kareta) marki „Paige" — lub zamienię na mały folwark z dopłatą. (Zwierzyniec), Dzielna 36—1. Tel. 21—87.



Dam posadę woźnego

z wynagrodzeniem miesięcznem 75 zł., praca 4 godzi. dziennie od godz. 5—9 wiecz., za pożyczkę zł. 1000 zagwarantowaną, zwrotną w listopadzie r. b. z oprocentowaniem 12 proc. w stosunku rocznym. Oferty składać pod „K M." i bliższe szczegóły w Adm. „Kurjera Wileńskiego".

DOKTÓR
ZYGMUNT KUDREWICZ
Chor. wenerycz., syfilis skórne i moczopłciowe
Zamkowa 15, tel. 1960
Przyjm. od 8—1 i 3—8

DOKTÓR
Blumowicz
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Wielka 21, tel. 9-21
Przyjm. od 9—1 i 3—7
w niedziele 9 — 1

DOKTÓR
Zaurman
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74
Przyjm. od 12—2 i 4—8

DOKTÓR
Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Wileńska 7, tel. 10-67
Przyjm. od 9—1 i 4—8

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacje
Zwierzyniec, T. Zana na lewo Gedyminowską
ul. Grodzka 27

DOKTÓR
ZELDOWICZ
Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTÓR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych
od godz. 12—2 i 4—7 w.
ul. Wileńska 28, m. 3
tel. 2-77

AKUSZERKA
Marja Laknerowa
Przyjmuje od 9—7 w
ul. J. Jasińskiego 5-24
róg Ofiarnej (obok Sądu

Do sprzedania 7 ha ZIEMI
można na parcele od 50 gr. metr, przy ulice Wiłkomierskiej nr. 161. Dowiedzieć się: Szeszkińska 8—2

Student U. S. B.
przygotowuje do wstępnego egzaminu do Państwowej Szkoły Technicznej sumiennie i tanio. W razie niezłożenia egzaminu — zwrot pieniędzy
Nowoświecka 11, m. 2

Poszukuję letnisko
1—2 pokoje z kuchnią w miejscowości suchej, las, rzeka, jezioro Bez utrzymania. Dogodna komunikacja. Odległość od Wilna 20—50 klm. nie dalej Oferty do admin. „Kurjera Wil."

Letnisko
Pokoje słoneczne, okolica malownicza, rzeka, lasy, dogląd sumienny. Całkowite utrzymanie 2 zł. 50 gr., w pokoju wspólnym 50 zł. mies. Wiadomość: Poczta Jody „K M."

Letnisko
na Wileńszczyźnie w maj Cerkliszki, pow. Święciany. Pokoje z całkowitem utrzymaniem 3 zł. 50 gr. Miejscowość ładna, sucha, dużo owoców i jarzyn. Dowiedzieć się: ul. Wileńska 42 m. 33, lub Cerkliszki — poczta Święciany.

Letnisko
w maj. Czubejki, ćwierć klm. od st. Gudogaje. Las sosnowy, rzeka. 2—4—5 pokoi z kuchnią względnie pojedyńcze pokoje od 20 zł za pokój za cały sezon. Adres: A. Kowalewska, maj. Czubejki, poczta Gudogaje

Do sprzedania
18 ha ziemi ornej b. tanio, Podbrodzie, zaśc. Nowiniszki, Albin Zwidrowicz.

Samochód
5-cioosobowy (kareta), marki „Berlit" b. tanio do sprzedania, Dzielna 40—1, między 5 — 6.

MEDYK
z praktyką szpitalną podejmie się pielęgnacji osoby chorej. Wyjadę chętnie na wieś Zgłoszenia: zauł. Bernardyński 8—1, godz. 1—3 pp.

STUDENT
(z maturą niemieckiego gimnazjum) udziela lekcji i konwersacji języka niemieckiego. Możliwy wyjazd na wieś Informacje: zaułek Bernardyński 8—1, g. 1—3 pp.

Mieszkania
4 pokoje ze wszelkiemi wygodami na wysokim parterze — ul. J. Jasińskiego 6, oraz 5 pokoi ze wszelkiemi wygodami przy zaułku Bernardyńskim 10

Mieszkania
5 pokoi ze wszelkiemi wygodami oraz 2 pok. ze wspólnego mieszkania i 2 duże lokale, ciepłe, nadające się dla instytucyj — ul. Stefańska 32

Mieszkania
4-pokojowe, suche, słoneczne na 1-em piętrze ze wszelkiemi wygodami nowoczesnemi Kolejowa 9

5 mieszkań
do wynajęcia 5—4—3—2 pokojowe ze wszelkiemi wygod. ul. Podgórna 3

Mieszkanie
do wynajęcia 2, 3 i 4 pokojowe ze wszelkiemi wygodami wolne od podatku, ul. Tartaki 34-a

Do wynajęcia
1 lub 2 pokoje z umeblowaniem lub bez, ze wszelk. wygodami Gimnazjalna 6—5

Potrzebny lokal
7-pokojowy w śródmieściu. Oferty: Zarz. Pol. Czerwonego Krzyża — Tatarska 5, tel. 142

Do wynajęcia duży słoneczny
Pokój
(oddzielne wejście) ze wszelkiemi wygod. z prawem korzystania z telefonu. Mickiewicza Nr. 1 m. 4

DOMEK murowany
dwumieszkaniowy **do sprzedania tanio**
Wiadomość: Jagiellońska 16—9, czytelnia od godz. 11 do 18-ej

PLAC
SPRZEDAM TANIO przy ul. Wiwulskiego. 500—1000 m². Marja Szulc ul. Smoleńska 8

Ogłoszenie.

Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie podaje niniejszem do wiadomości, że w dniu 26 czerwca 1935 r. o godz. 10-ej w lokalu Ubezpieczalni przy ul. Zawalnej Nr. 6 odbędzie się **przetarg** na sprzedaż następujących materjałów budowlanych, znajdujących się na placu budowy przy ul. Nowogródzkiej 3:

Wapna lasowanego 122 m³.

Kamienia nowego 782,41 m³.

Kamienia uzyskanego z rozbiórki 157,35 m³.

Szyn żelaznych, długości 8.0—9.0 m. 80 sztuk.

Osoby stające do przetargu winne złożyć w Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Zawalnej 6, ofertę oraz wpłacić do kasy Ubezpieczalni 10 proc. kaucji od zaoferowanej sumy.

Materjały budowlane można obejrzeć na miejscu na placu przy ul. Nowogródzkiej 3.

Ubezpieczalnia Społeczna zastrzega sobie prawo wyboru oferenta względnie nieprzyjęcia żadnej oferty.

p. o. Dyrektora
A. Galiński.

Poważna firma handlowa poszukuje zdolnego
akwizytora-przedstawiciela
Polaka-chrześcijanina, szeroko ustosunkowanego w instytucjach państwowych, samorządowych, wojskowych i prywatnych. Poważne zgłoszenia z dołączeniem życiorysu i fotografji należy składać w administr. „Kurjera Wileńskiego" sub „Stałe wynagrodzenie miesięczne oraz prowizja".

Ogłoszenie.

Kasa Samopomocy Szeregowych Policji wojew. Wileńskiego poszukuje **nabywców na drewniane domy**, znajdujące się pierwszy w m. Podbrodziu przy ul. Kiejsuńskiej i drugi w m. Kowalczuki gm. Szumskiej. Stan domów jest dobry. Domy wynajęte są pod Posterunki P. P. Warunki sprzedaży i inne informacje uzyskiwać można ustnie lub pisemnie w biurze Kasy, mieszczącej się w Wilnie, przy ulicy Ostrobramskiej 6. Biuro czynne od godziny 8 — 15.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. **Witold Kiszkis.**